

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączy się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 267 (8951) Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 28 listopada 1979 r. Nakład: 142.531 A Cena 1 zł

Mówią delegaci
na VIII Zjazd PZPR

WARSZAWA (PAP) — Dziennikarze PAP prezentują kolejnych delegatów na VIII Zjazd PZPR wybranych na konferencjach partyjnych organizacji zakładowych w przemyśle, budownictwie i komunikacji liczących 875 i więcej członków oraz kandydatów partii. W rozmowach dzielą się oni sprawami z którymi chcą pojechać na Zjazd.

HENRYK SZTAJNO — brydżista w hucie „Zabrze”. Pracę w hutnictwie rozpoczął w Hucie im. Dzierżyńskiego, a w 1964 r. zatrudniony jest w hucie „Zabrze”. Pełni szereg odpowiedzialnych funkcji: członka Plenum KM i KZ PZPR, II sekretarza OOP, da-je nie wszędzie poznać jako stażystę, wysoko aktywny działacz partyjny, wrażliwy na problemy nurtujące załogę, sprawny swojego miasta i kraju.

— Nie będę ukrywał, że głę-oko wzruszył mnie fakt wy-żania na delegata na VIII Zjazd partii — powiedział. — Zają się dobrze sprawę z szacunku odpowiedzialności za stanowią jakim obdarzył mnie

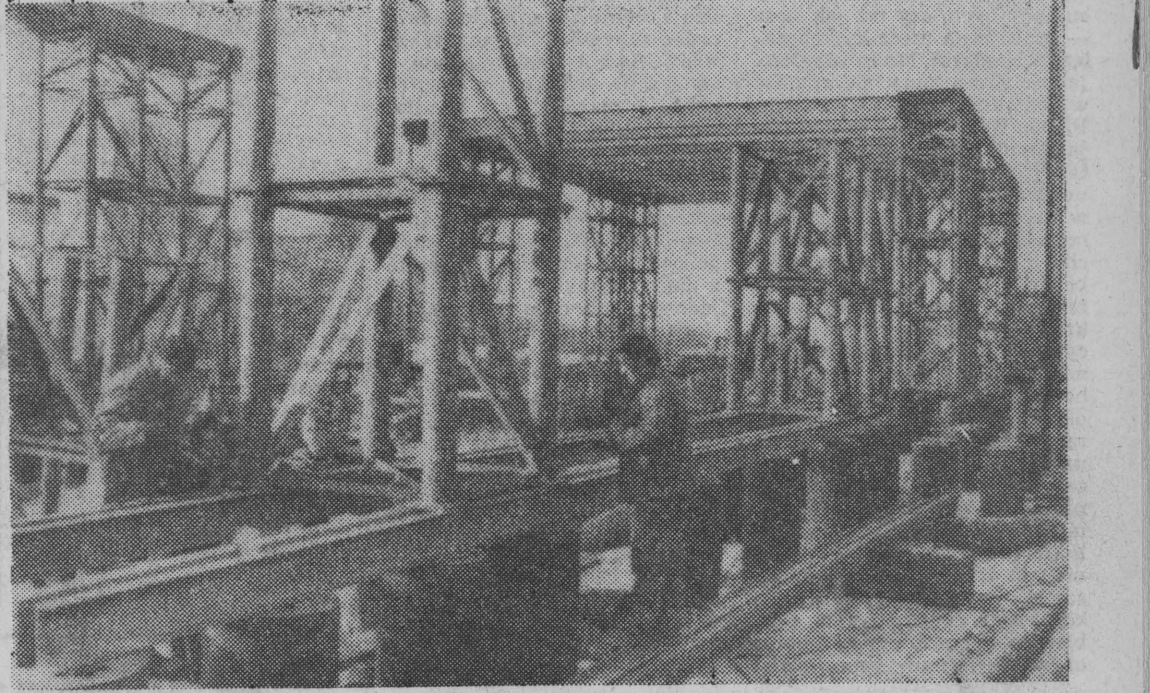
Cląg dalszy na str. 2

Racjonalne zatrudnienie
— nakazem na dziś
i na jutro

WARSZAWA (PAP) — Przypomnijmy kilka liczb. W la-ach 50-tych nasza gospodarka zatrudniała 7 mln osób, w na-stępnej dekadzie — 9,5 mln, a obecnie ok. 12 mln. Tak więc co trzeci statystyczny obywatel naszego kraju utrzy-muje się z pracy w gospodarce społecznej.

A trzeba przypomnieć, że u progu lat siedemdziesiątych stanęliśmy wobec wyjątkowo trudnego zadania. Musieliśmy zatrudnić w ciągu jednego 5-lecia około 3,5 miliona no-wych pracowników, wcho-dzących w tym czasie w wiek produkcyjny. W praktyce, po odliczeniu ludzi przechodzą-cych na emerytury lub z róż-nych względów odchodzących z czynnego życia zawodowego, musieliśmy przygotować wów-czas prawie 2 miliony nowych miejsc pracy, włącznie do bie-żącego roku — ok. 2,5 mln. Z tak dużym przyrostem nie

Cląg dalszy na str. 2



NA BUDOWIE TRASY „T”
Rozpoczął się montaż pierwszego przęsła Mostu Toruńskiego na realizowanej w Warszawie kolejnej inwestycji komunikacyjnej — Trasie „T”. Roboty na tej arterii trwają na wielu odcin-kach.
NA ZDJĘCIU: roboty przy montażu podpór mostowych. CAF—Rosiak—teletext

Władomości dnia

Mekka: Intruzi
jeszcze w podziemiu

Norwesk medale
dla polskich
kombatanów

OSŁO — Królewskie Mi-nisterstwo Obrony Norwegii przyznało 40 polskim kombatanom — uczestnikom bitwy o Wariat — medale i wyróżnienia. Władzie te są, używając terminu i podziękowania za udział Polaków do walki wy-zwoleniejszej Norwegii.

Izrael znowu
ostrzelał Nabaję

KAIR — W poniedziałek ostrzelał ciężką artylerię iz-raelską Nabaję, miasto na południowym wybrzeżu Libanu, które jest miejscowością oraz za-łogą Beaufort. Jednocześnie u-żył brzozy i pocisków przeciw-powietrznych. W tym czasie, w tym samym dniu, rano, ar-tyleria izraelska ostrzelała miejscowość libańską — Yafar. Ostrzeżenia odniosły 6 uczniów miejscowej szkoły.

Konferencja IATA

TOKIO — W Manili roz-poczęła się XXXV doroczna konferencja IATA — Między-narodowego Stowarzyszenia Transportu Lotniczego, orga-nizacji skupiającej towarzystwa lotnicze z 103 krajów, w tym Polskie Linie Lotnicze. Podczas dorocznej konferencji najwię-ciej uwagi jest poświęconej po-nieważ problemowi gwarantowa-nia wzrostu cen ropy naftowej, a z kolei zmniejszenia kosztów lotów do stałego podnosze-nia cen biletów.

Zamachy
terrorystyczne
w Stambule

ANKARA — W poniedział-ku, w ujęciu w Stambule, w miejscowej turkowskiej metropo-lis, zanotowano kilka incyden-tów na tle politycznym. W wyniku zamachów terrorys-tycznych zginęli na sumie 4 osoby, a dwie odniosły obraże-nia.

Wzmoczoną aktywnością
społeczno-gospodarczą
mieszkańcy woj. łomżyńskiego
witają VIII Zjazd PZPR

Pod przewodnictwem I se-kretarza KW PZPR — Walde-mara Szpalinskiego odbyła się wczoraj w Łomży narada ak-tywno politycznej i społeczno-gospodarczej województwa poświęcona pracy przed VIII Zjazdem partii. Zebrani zapo-znali się z treścią listu Sekre-tariatu KC PZPR skierowanego do egzekutyw komitetów wo-jewódzkich oraz z problemami wsi i rolnictwa, jakie w szerokiej dyskusji nad temi zjaz-dowymi trzeba podjąć.

Przedstawiając list Sekretaria-tu KC — sekretarz KW PZPR Mieczysław Pietrzak podkre-slił m. in., że dyskusje nad te-mami zjazdowymi sprzyjają mobilizacji załóg łomżyńskich zakładów do koncentracji i wysiłków na rzecz maksymal-nego wykonania zadań roku bieżącego. W wielu zakładach podjęto już organizację pracy, co przyczyni się do osiągnięcia

Cląg dalszy na str. 2

tu trzeba zatrudniać opuszczają szkoły młodzież i przesuwają część pracowników z in-nych działów.

Należy też wskazać na fakt, że stopniowo zmniejsza się ilość czasu roboczego, co wy-nika z przeciętnie dłuższych (w wyniku narastającego sta-żu pracy) urlopów oraz z ros-nącej liczby dni wolnych.

Cląg dalszy na str. 2

Sukces budowniczych LHS
Ułożono już tor
na 400 km — trasie
Linii Hutniczo-Siarkowej

LUBLIN (PAP) — Trwa wy-tężona praca budowniczych Linii Hutniczo-Siarkowej — jednej z największych po woj-nie inwestycji kolejowych w naszym kraju. Jej realizato-ry zakończyli niezwykle waż-ny etap — ułożono zostały o-statnie odcinki toru na tej li-nii — prawie 400 km trasy. Mówi o tym przedstawiciel o-wi PAP zastępca dyrektora LHS do spraw inwestycji inż. Jerzy Dąbkowski: „Ostatnie odcinki zostały ułożone w ki-lku miejscach na terenie województwa: kieleckiego i tarno-brzeskiego — a mianowicie w miejscowości Strzegomka, Grzybów, Raczyce, oraz w miejscowości Charsznice. Obecnie trwają prace toro-wo-drogowe polegające na ob-sypywaniu tłuczniami zbudowa-nego toru a także profilo-waniu podsypanki tłuczni i jego podbiciu i regulacji w planie i profilu. Roboty te prowadzone są przy użyciu specjalistycznych maszyn ra-dzieckich i austriackich oraz kilkudziesięciu pociągów wa-hadlowych dowożących wspomniany tłucznieć do punk-tów przeładunkowych. Rów-nocześnie na finiszu są robo-ty budowlane na obiektach ka-butaryjnych zaplecza eksploa-tacyjno-socjalnego dla załogi, która będzie eksploatowała Linie Hutniczo-Siarkową. Pra-cę tę zgrupowane są przede wszystkim na stacjach: Hru-bieszów, Zamość — Bortatycze, Wola Baranowska i Dąbrowa Górnicza”.

Zadania
wojewódzkich
związków kółek
rolniczych

WARSZAWA (PAP) — Za-daniem kółek rolniczych wy-nikającym z wytycznych na VIII Zjazd PZPR poświęcona była narada w Warszawie prezesów wojewódzkich zwią-zków kółek rolniczych. Wiele uwagi zwracano na sprawy związane z efektywniejszym wykorzystaniem kółkowego majątku na rzecz zwiększa-nia pomocy rolnikom przy in-tensyfikacji i unowocześnia-niu produkcji. Omawiano też wielokierunkowe oddziaływa-nie SKR-ów i samorządu kół-kowego na przemiany spo-leczne w rolnictwie i na wsi.

Proces zabójcy
prezydenta
Korei Płd.

TOKIO (PAP) — Były szef po-łudniowo-koreańskiego wywiadu Kim Jea-Kyu został formalnie oskarżony o dokonanie zamachu i zabójstwo prezydenta Korei Po-łudniowej Paka Dżong-Hyl. Pro-ces rozpocznie się w przyszłym tygodniu. Jak informowaliśmy, 26 października tego roku, prezy-dent Pak został zamordowany podczas obiadu w restauracji w Seulu, należącej do służby wy-wiadowej. Podczas strzelaniny zginęło ponadto 5 członków och-rony osobistej prezydenta. Wraz z szefem wywiadu oskarżono o współudział w spisku i zabójstwie 7 innych osób w tym osobistego sekretarza prezydenta. Oskarżo-nym grozi kara śmierci.

Mobilizacja
rezerwistów w Zambii

LUSAKA (PAP) — Wszyscy zambijscy żołnierze i oficerowie rezerwy otrzymali rozkaz stawienia się w jednostkach wojskowych. Prezydent Kaun-da ogłosił mobilizację sił zbroj-nych Zambii w związku z powtarzającymi się atakami rodezyjskimi na ten kraj.

Poszukiwania sposobów
rozwiązania kryzysu
w stosunkach USA—Iran

TEHERAN, NOWY JORK, TOKIO (PAP) — We wtorek w siedzibie ONZ trwały wspólne konsultacje przed posiedze-niem Rady Bezpieczeństwa, które miało się odbyć wieczorem tego samego dnia, na temat poszukiwania sposobów rozwią-zania kryzysu w stosunkach irańsko-amerykańskich.

Irańska agencja prasowa PARS opublikowała oświad-czenie ajatollaha Chomeiniego, w którym przywódcą irański stwierdził, że przeciwny jest posiedzeniu Rady Bezpieczeń-stwa, które koncentrowałoby swą uwagę wyłącznie wokół kwestii uwolnienia zakładni-ków przetrzymywanych w am-basadzie USA w Teheranie, podczas gdy sprawa o wiele i-stotniejsza są zbrodnie popeł-nione przez obalony reżim sz-a.



Iran. Przeciwnicy z specjalną misją w Iranie republi-kański kongresmen George Hansen ze stanu Idaho (USA) u-dziela wywiadu po spotkaniu z zakładnikami amerykańskimi przetrzymywanymi przez uzbrojonych studentów irańskich w ambasadzie USA w Teheranie. CAF—AP—teletext

Z trzech województw

POSIEDZENIE ZESPOŁU POSELSKIEGO
W ŁOMŻY

Działalność miejskiego i wojewódzkiego zespołu poselskie-go w Łomży, któremu przewodniczył I zastępca ministra Rol-nictwa poseł Stefan Zawodźński.

Ponad 80 proc. sprzedaży detalicznej w woj. łomżyńskim stanowią towary sprzedawane przez sieć handlową powoła-ną z chwilą reorganizacji administracyjnej kraju WZSR „Samopomoc Chlopska” i WSS „Społem” oraz zakładu WPHW, który stanowił wyściółką bazę do utworzenia z po-zyskiem 1981 roku samodzielnego przedsiębiorstwa. W nie-zmienionej formie działa w dalszym ciągu spółdzielczość in-walidzka, PP „Dom Książki”, RSW, PP „Polmożby” i 16 innych jednostek i organizacji zajmujących się obrotem to-warowym.

Handel wielkiej reprezentowany jest przez WZSR „Sch”, zrzeszającą 28 gminnych spółdzielni oraz wojewódzkie spół-dzielnie: mleczarską, ogrodniczo-pszczelarską i transportu wiejskiego. Około 50 proc. ogólnej sieci detalicznej stanowiąc trzon bazy materiałowo-technicznej to pojedyncze punkty sprzedaży, z których znaczna część znajduje się w dzierża-wionych, nie dostosowanych do prowadzenia działalności handlowej lokalach.

W ostatnich latach rozwinęła się znacznie sieć większej gastronomii, chociaż odbiega ona nadal od norm ogólnokra-jowych. Znaczenie korzystnie przedstawia się sieć handlu miejskiego, charakteryzującego się wysoką koncentracją. Postawie pozytywnie ocenili funkcjonowanie sieci handlo-wej.

Cląg dalszy na str. 2

Najtragiczniejsza powódź
w dziejach Jugosławii

BELGRAD (PAP) — Kores-podent PAP, Dariusz Piłew-ski, pisze:

Rada Związkowa — jedna z izb parlamentu Jugosławii — przyjęła informację Związ-kowej Rady Wykonawczej o sytuacji panującej na terenach dotkniętych powodzią oraz o akcji pomocy tym rejonom. Izba zobowiązała rząd do pil-nego śledzenia rozwoju sy-tuacji i spieszenia z pomocą powodziarzom.

Ze sprawozdania złożonego w parlamencie przez członka rządu, Bogoljuba Nedeljkovi-cia wynika m.in., że inten-sywne opady w dniach 10—21 listopada br. wyrządziły o-gromne straty materialne, któ-re w tej chwili trudno ocenić. Śmierć poniosły 22 osoby, a kilkadziesiąt osób zostało rannych.

Z terenów objętych powo-dzią ewakuowano dziesiątki tysięcy osób. Woda zalała 330 tys. hektarów gruntów.

Trudna sytuacja panuje na obszarach równinnych. Sawa przerwała dodatkowe wały i obecnie zagraża rolniczym re-jonom Wojwodiny. Również inne rzeki wystąpiły z brze-gów.

Nadal stare mapy
w szkołach RFN

BONN (PAP) — Ostatnie posiedzenie stałej konferencji ministrów kultury w rządach dziesięciu krajów RFN, które odbyło się w Berlinie Zachod-nim, nie przyniosło również żadnej decyzji w sprawie jed-nolitego przedstawiania w szkolnych atlasach mapy obu państw niemieckich zgodnej z realiami terytorialnymi pow-stałym w wyniku II wojny światowej. Ministrowie kultu-ry rządów krajowych, odpow-iadając na sprawy wycho-dzące z oświaty w poszczególnych krajach RFN, nie mają nadal jednolitego stanowiska w tej sprawie. W Nadrenii Północnej — Westfalii, gdzie rządzi koalicja z SPD i FDP, decydują gabinety w atlasach

pogoda

PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTWA:
białostockiego, łomżyńskiego
i suwalskiego.

DZIŚ — zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami, miejscami przelotne opady. Tempe-ratura maksymalna 4—6 st., mini-malna 0—2 st. C. Wiatry dość sil-ne w porachach silne, siabnące stopniowo do umiarkowanych, północno-zachodnie i zachodnie. JUTRO — zachmurzenie duże od zachodu postępujące opady deszczu. Temperatury bez zmian.

DZIŚ imieniny: Grzegorz i Zdzisław, (śka)

Wstrząsy sejsmiczne
w USA

WASZYNGTON — W no-cy z poniedziałku na wtorek na pograniczu amerykańsko-kanadyjskim zarejestrowano wstrząsy sejsmiczne o natęże-niu 9,9 st. w skali Richtera. Ich epicentrum znajdowało się w pobliżu Bellingham, 130 km na północ od Seattle, a 65 km na południe od Vancouver. Nie napłynęły doniesienia o zna-czących stratach material-nych.

Należy się liczyć, że usuwa-nie skutków tej najtragiczniej-szej powodzi w dziejach Ju-gosławii będzie trwało co naj-mniej kilka miesięcy.

kow. w finale (w dwusetowym pojedynku) zwyciężył Ryszard Cwikliński (WSZ), który zdobył punkt, uduflowany przez drugiego, WSZ. Jego przeciwnikiem był Janusz Polistowski (SP nr 5). Trzecie miejsce wywalczył niegłorzyźnie zwycięzca Piotra Malinowski (SP nr 1), który pokonał Czesława Żukrewicza (ZSZ). Wszyscy finaliści otrzymali nagrody rzeczowe i dyplomy.

Turniej przebiegał sprawnie i dostarczył wiele satysfakcji jego uczestnikom. Mamy więc nadzieję, że jest to początek całego cyklu turniejów dla mniszków tej dyscypliny sportu. (stk)

Dobrze zaprezentowali się także zawodnicy Podlaskiego Klubu Biaty.

W wadze 48 kg Danek Konarski wywalczył drugie miejsce, na szóstych pozycjach z kolei się Marek Szware (6) i Jerzy Perkiński (60 kg).

Puchar Polski

W woj. łódzkim rozegrano zostały pierwsze spotkania w ramach pikarskich rozgrywek o Puchar Polski.

A oto wyniki: Wiesła Szczepka Olimpia 1, Zdobychów 62, Olimpia II Zambrów - Sparta Spędnia 1:0, Grom Czerwony Smolniki Stawitski 3:0, Warta Wądrogła - Grom Grąjewo 1:0, Złomowit Nowogrod - Orzeł Kieł...

no 3:0.

PRZEDZIAŁOWA TRYBUNA OBYWATELSKA

P przed rokiem lub dwoma polską prasę obiegła wiadomość o narodzinach szałowatego rynekowego — samochodowego ekspresu do kawy. Nie pamiętam, jaki to szal, ale owa nowość wyprodukowała. Zresztą nie jest to istotne. Nie chodzi o producenta, ale o pewien sposób myślenia, który ten samochodowy ekspres symbolizuje.

Nikt z piszących nie kwestionował nowoczesności rozwiązań konstrukcyjnych, nie zarzucał nadmiernego zużycia materiałów ani zawyżonych kosztów eksploatacji. Nie z tych rzeczy.

Wątpliwości dotyczyły sprawy podstawowej: po co ten, w określonej — jak to się ładnie mówi — sytuacji rynkowej, potrzebny jest nam ekspres do kawy instalowany w samochodach? Czy rzeczywiście jest to wyrób, na który konsumenci masę oczekują z największą niecierpliwością?

Co ten nieszczytny ekspres ma wspólnego z efektywnością a raczej z nieefektywnością gospodarowania? Moim zdaniem bardzo wiele.

Dotychczas w przemysłowej filozofii, a także i w praktyce, dostrzegano przeważnie — nie wnikać z jakim skutkiem — tylko jedno oblicze efektywności. Mianowicie — czy działanie jest racjonalne. Zastanawiano się więc, jak racjonalnie gospodarować materiałami i energią, jak unowocześniać konstrukcje, jak poprawić funkcjonalność wyrobów itd. Oczywiście, są to sprawy bardzo ważne. Ale nie można sprowadzić jedynie do nich rozumienia efektywności. Chodzi także i o to, jaki jest cel tych zabiegów, czy ten cel jest racjonalny?

Wróćmy jeszcze do ekspresu. Czy skierowanie inwestycji producentów ku ekspresowi było wyborem racjonalnym w tym drugim, społecznym rozumieniu tego terminu? Czy rzeczywiście z blachy nierdzewnej zrobiono najwłaściwszy użytek w sytuacji, gdy na rynku brakuje różnych tytek i chołch, sztućców i szpilek, a także i plecionych kurczaków, gdy gospodynie muszą się ratować prywatnym importem tych towarów od wschodnich i zachodnich sąsiadów; gdy brakuje wielu innych podstawowych i niezbędnych przedmiotów, o których porządnym nożyków do otwierania konserw?

Przeglądając się zawartości półek sklepowych, temu co na nich jest, a czego brakuje, rodzą się nieraz wątpliwości, czy z tej puli materiałów i surowców jaką dysponujemy, robimy najwłaściwszy użytek? Czy wyznawana przez wielu szefów zakładów filozofia pogoni za nowoczesnością nie prowadzi jednak do zubożenia rynku w towary standardowe, powszechnego użytku?

Zagładanie pod podszewkę

Problem jest już palący, a bardziej jeszcze stanie się naderżnięty w przyszłości. Ze względu na szuflę środków materialnych kwestia wyborów — co produkować a co nie, będzie coraz ważniejsza. Słowem — racjonalne wykorzystanie surowców oznacza przede wszystkim czy jest to produkcja najbardziej społecznie uzasadniona.

Nie sprzyja tak pojętej racjonalności wyznawana m. in. w przemyśle lekkim, ale nie tylko, ideologia szybkiej rotacji towarów. — Popatrzcie redaktorze — słyszałem od wielu kapitanów przemysłu — jak się produkuje na świecie. Tkanina czy ciuch nie musi być trwała. Za rok i tak będzie wyrzucona na śmietnik, po co więc robić solidne tkaniny, nie do zdarcia. — Rzeczywiście, to prawda, ale jest to prawda sprzed dziesięciu lat. Prawda sprzed kryzysu surowcowego, prawda z czasów zafasycynowania włókna sztucznymi i chemicznymi, które — z racji taniaj rosy — miały niebawem zaważać światowym rynkiem konkurencji.

Ale sytuacja się zmienia. Wyroby z włókien sztucznych nie są już teraz takie tanie, a i klienci, ze względu na choroby zdrowotne, za nimi już tak bardzo nie przepadają. Renesans przeżywa bawełna, wełna i przez wiele lat lekceważony przez polski przemysł len. I wraz z tymi surowcami powracają stare wymogi solidności, trwałości. Zresztą nie tylko na „ciuchowym” rynku tak się dzieje.

Najważniejsi producenci sprzętu elektronicznego, gospodarstwa domowego itp. reklamując swoje towary podkreślają przede wszystkim ich niezawodność, solidność, oszczędne zużycie prądu. Klienta zachęca się do kupna hasłem: towar będzie ci służył wiele lat a nie — kup nowy, bo ten sprzed kilku lat jest już nienowoczesny.

Problem jest niebagatelny. W jaki sposób odejść skutecznie od anachronicznej i szkodliwej ideologii szybkiej rotacji towarów? A odejść trzeba i to szybko, gdyż jedynie rozsądna odpowiedź na nową sytuację kurczenia się zasobów surowcowych jest właśnie ideologia powolnej rotacji, trwałości, solidności i niezawodności.

Widać się z tym jak najściślej kwestia oszczędzania, obniżania kosztów. Gdzie szukać oszczędności, co oszczędzać? Znowu niełatwy temat, ale, że słuszne, przecież hasło oszczędzania nie zawsze budzi jednoznacznie pozytywne skojarzenia.

Co jakiś czas powraca na łamy „Gazety” skandaliczny wręcz przypadek wymienników ciepłej wody. Producent wymienników zaoszczędził nieco miedzi nie martwiąc się tym, że będą one korodować. Ponieważ korodują, trzeba je często wymieniać. Producent wymienników wykazał się więc oszczędnościami przerezuając koszty tej operacji na użytkowników. Zaoszczędzono w fazie produkcji, stracono dużo więcej w okresie eksploatacji. Otóż nie o taką, często administracyjnie nakazaną oszczędność chodzi. I nie o takie liczenie kosztów.

Ważny i bardzo złożony problem oszczędzania wymaga wieloletniego rachunku, skrupulatnego liczenia w skali całej gospodarki narodowej, wszechstronnego zagładania w każdym przypadku pod podszewką co też za oszczędzaniem się kryje.

Być może nieraz trzeba podwyższyć koszty produkcji konkretnego towaru, by uczynić go bardziej niezawodnym, trwałszym; a więc podwyższyć koszty u producenta, by obniżyć je w konsekwencji w skali całej gospodarki, li obniżone w dłuższych okresach czasu. Obniżka kosztów wytwarzania nie jest przecież celem samym w sobie. W każdym przypadku należy zapytać — jak jest cel obniżki? Czy uwzględnia ona szeroko i mądrze rozumiany interes społeczny?

Efektywność gospodarowania ma bowiem dwa oblicza. Jedno, nazwijmy je — „techniczne”. I drugie — „społeczne”. Nie tylko idzie o to, by działać racjonalnie w sztywnym świecie parametrów i wskaźników, ale o to, by też był racjonalny, by techniczne zabiegi miały służyć ku pożytkowi ludzi. O to, krótko mówiąc, by środki nie przesłaniały celu.

JANUSZ STANKIEWICZ

Efektywność — spojrzenie z dołu

Zastanówmy się nad efektywnością naszej pracy; porównajmy wkładany wysiłek z uzyskanymi efektami. Czy efekty te są na miarę wysiłku i czy wysiłek jest na miarę możliwości?

Patrząc na gospodarkę narodową jako całość możemy na przykład dojść do następujących wniosków. Z takiej samej ilości energii, cementu, stali w innych państwach buduje się więcej domów, produkuje się więcej towarów. Dlaczego tak się dzieje?

Albo inny wniosek. Między rokiem 1975 a 1978 tzw. wskaźnik zmianowości zmniejszył się z 1,48 do 1,43, czyli że średnio zakłady pracują przez niecałe półtora roku. Co to oznacza? To mianowicie, że nowocześniejsze maszyny pracują krócej niż przed trzema laty. Różne są przyczyny tego zjawiska — brak kadr, rosnąca absencja, w tym również i nie usprawiedliwiona. Wskaźnik ten nie ujmuje jednak strat powodowanych przestojami powstają-

cych z takich przyczyn jak wyłączenia energii, braki materiałowe, awarie. I znów pytanie — jak w większym stopniu wykorzystać nowoczesny park maszynowy?

Ale spójrzmy na te problemy niejako od dołu, z perspektywy stanowiska pracy, zakładu. Czy możemy oszczędniej gospodarować surowcami, materiałami, energią? Jakimi czynnikami zachęcają do lepszej pracy, a jakie — być może — do lepszej pracy zniechęcają? W jakim stopniu rezultaty pracy zależą od własnego wysiłku, a w jakim od lojalnej współpracy innych, kooperantów, dostawców surowców itp.?

Z takimi właśnie pytaniami zwróciliśmy się do robotników i brygadzystów, rolników i aktywistów partyjnych. Sądzymy, że te wypowiedzi zachęca do zabrania głosu naszych czytelników.

Drobne ale ważne

— Nie mniej ważna sprawa to pojemniki na masło. Wiele z nich jest zdeformowanych (są z tworzywa sztucznego) i trudno jest upchnąć w nie sto kilogramów masła. Ale trudno — upychamy a efekt wiadomy.

Klient prosi o kostkę masła a otrzymuje nieokreślonego kształtu bryłę. Ja myślę, że skrzynki wcale nie są dostosowane do tego rodzaju produktu. Wprawdzie nie jest to moja branża, ale wiem, że ko-



leżanki z działu galanterii skarżą się na brak kubeczków do serków i twarożków. Jeśli zaś one już są, to nie ma akurat np. kakao, albo jeszcze innych składników. W tej sytuacji zamiast sześciu asortymentów, możemy na rynek dostarczać tylko serek waniliowy. To są naprawdę ważne rzeczy, gdyż nie pozwalają nam na pełniejsze zaopatrzenie w wyroby dobrej jakości.

W ciągu kilkudziesięciu lat eksploatacji mleczarnia w Piszku ponad czterokrotnie zwiększyła zdolność przerobową. Są to powody do radości, ale nie tylko. Jedyną inwestycją była, przeprowadzona trzy lata temu, modernizacja sposobem gospodarowania, w wyniku której dobudowano dział galanterii. Istotnym problemem jest neutralizacja ścieków. Zakład nie ma własnej oczyszczalni, chociaż kierownictwo dziewięć lat temu wystąpiło o jej wzniesienie. Stąd też aby nie zatrzymać rzek i jezior mazurskich na przykład serwańskie odwozi się rolnikom, pomagając przy tym wcale nie małe koszty transportu.

TRAUTA MACKIEWICZ
Zakład Mleczarski w Piszku

Maszyny mogą być wydajniejsze

Wydażność kolumny parnikowej można by zwiększyć prawie o połowę gdyby był dobry, wyskokaloryczny węgiel. Brakuje też części zamiennych: wodę pompujemy ręcznie. Miałem parodijną przerwę w pracy, gdyż zepsuło się koło zębate. Dobrze, że moja dyrekcja ma znajomości w Zakładach Bawełnianych w Zambrowie. Tamtejsi mechanicy dorobili koło w ciągu dnia. W przeciwnym razie kolumna stałaby nieczynna może przez cały sezon.

Dość nerwów psuje wyładowanie prądu. Jeśli kolumna jest wypelciona ziemniakami i włącza prąd, to silnik na ogół nie wytrzyma obciążenia. Dobrze, że na mechanice trochę się znam, awarie naprawię i maszyna dalej pracuje.

Jestem traktorzystą, a także kombajnistą. W żniwa pracuję na „Bizonie”. Jest to maszyna bardzo dobra, ale i kosztowna. Przy dzisiejszej organizacji pracy my te kombajny szybko zniszczymy. Poła u rolników są rozrzucone, nierówne, lecz najgorsze są przejażdżki.

W każdej wsi jest jeden lub więcej gospodarzy-specjalistów. Oni mają pierwszeństwo do usług. I na tej drodzej maszynie muszę jeździć po polnych drogach od jednego do drugiego, od wsi do wsi. W rezultacie maszyna się niszczy, a ja mam wiele nieefektywnie przepracowanych godzin.

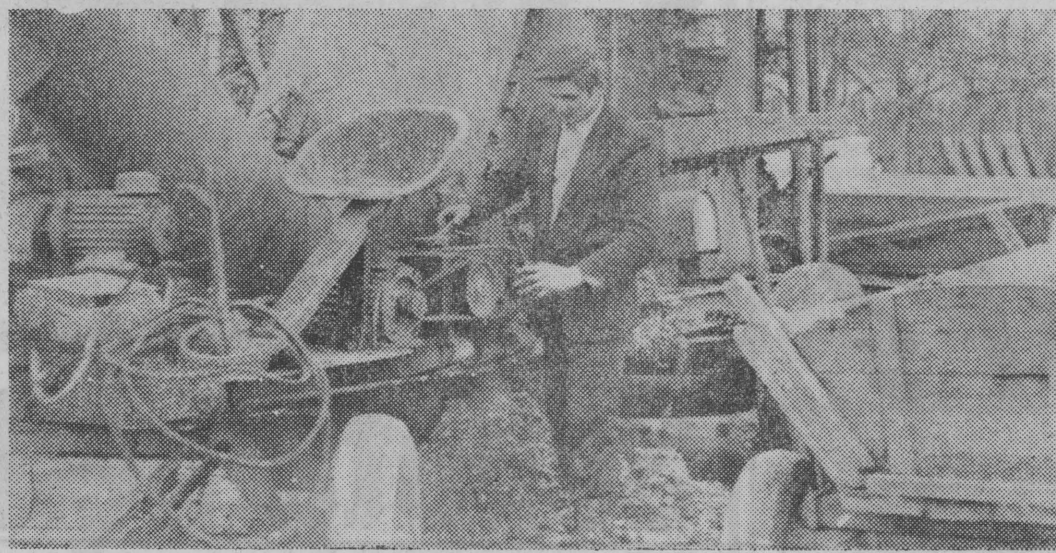
W minionie żniwa kosiłem owies w Mieszkach. Deszcz

przerwał robotę. Kiedy zboże obeschło pojechałem tam drugi raz. Kobieta mówi, że zboże jest za mokre i nie pozwoli kosić. Wróciłem do bazy. Za jakiś czas dzwoni naczelnik, żeby znów tam jechać. Obliczyłem, że cała usługa zajmie mi godzinę i czterdzieści minut, a czas dojazdu dziewięć godzin. Moim zdaniem powinno się kosić po kolei w każdej wsi, baczac na to aby było jak najmniej pustych przebiegów.

Sprzęt niszczy się też podczas żniwa. W tym sezonie przeważnie woź mleko, dowożę psiek na drogi. W ziemi na opony zakładamy łańcuchy. Jeśli się jedzie boczną, zaśnięzioną drogą, to wszystko w porządku. Ale na drodze utwardzonej jazda z łańcuchem powoduje trzęsienie. Oczywiście wszystkie śrubki się obzulowują, następują częste awarie. Taki ciągłok po zimie wymaga gruntownej naprawy. W tym czasie o części zamiennych trudniej i do prac wiosennych nie zawsze jesteśmy przygotowani. Prawie połowa ciągników w SKR wiosną jest niesprawną.

Ostatniej zimy jeździłem z niesprawnym akumulatorem. Maszynę uruchamiało się „na rozciąg”. Jak przyjechałem załadować towar, nie gasilem silnika, bo ciężko go powrócić nie uruchomić. Czasem czekało się dość długo i spalało bezproduktywnie paliwo.

Inna sprawa to skutki niedostatku części zamiennych.



Myślny się do tego trochę przyzwyczaili; sami naprawiamy, montujemy jakieś zastępcze elementy. Poważniejsze awarie usuwa POM w Zambrowie. Wszystko to powoduje przerwę w pracy. Naprawy trwają u nas krócej, w POM — czasem miesiąc i dłużej. Automatycznie odbija się to na terminowości usług. Rolnicy przychodzą i wyklucają się o usługę, składają na nas skargi. Trudno się im dziwić — każdy chce robotę wykonać w terminie. Ale czy my jesteśmy temu winni? Najbardziej dokuczliwe w mojej pracy są te konflikty z rolnikami.

KRZYSZTOF WITKOWSKI
traktorzysta z SKR Rutki



Konieczność partnerstwa

Mówimy o efektywności gospodarowania, bo rzeczywiście nie za dobrze z nią jest w naszym budownictwie. Owszem, osiągnięcia ostatnich lat są bardzo duże, tylko że zbyt drogo nas wszystkich kosztują. Mam na myśli zarówno środki finansowe, jak też wysiłek i czas roboty. Gdybyśmy mogli lepiej wykorzystać to co posiadamy i gdyby z naszej działalności usunięte zostały różnego rodzaju mankamenty, to jestem przekonany, że efekty pracy budowlanych byłyby o wiele większe niż obecnie.

Wzamy za przykład osiedle „Słoneczny Stok” w Białymstoku. Niedawno przystąpiliśmy do jego budowy, a już w siedmiu blokach trwają roboty wykończeniowe, zaś trzy następne domy są w trakcie montażu. Tempo — nawet dla nas, budowlanych — imponujące. Ale ileż trudu i nerwów trzeba ponieść i stracić w nieustannym szarpaninie z trudnościami i planem. Wszliśmy w pola, na teren absolutnie nie przygotowany pod budowę i do tego bez kompletnej dokumentacji. W konsekwencji montuje się domy, a jednocześnie wykonuje całe uzbrojenie — drogi, ciągi kanalizacyjne, wodociągowe i ciepłone. I co pewien czas przerabia to, co zostało zrobione, bo akurat na jednej wysokości usytuowano przewody gazowy i wodociągowe.

Można spytać: to dlaczego przyjmują nie przygotowany plan budowy. Więc odpowiem: raz nie przyjąłem, lecz na drugi dzień dostałem protokół przyjęcia. Ktoś nacisnął i ktoś się ugął. Czyli — chociaż jest system, to decydują dyrektywy.

Wiadomo, jak bardzo potrzebne są mieszkania. Jednak trzeba stwarzać dla ich budowy odpowiednie warunki. A czy ułatwiamy nam pracę stałe braki podstawowych materiałów, cegły, papy, wapna, kruszywa? I co z tego, że jest na miejscu Centrala Materiałów Budowlanych, kiedy mu-

simy jeździć po całym kraju? Z powodu nierytmicznych i niepełnych dostaw materiałów trzeba przestawiać zespoły ze stanowiska na stanowisko, aby tylko coś robiły. Ale robota opóźnia się i straty rosną.

Straty powstają także na skutek niedostatku sprzętu. Potrzebne są betoniarce, spawarki, elektronarzędzia, jak pistolety, młoty i piły. Bo co można zrobić zwykłymi narzędziami w prefabrykach? Albo — co z tego, że mamy już węzły betoniarce, kiedy z braku transportu, nie otrzymujemy na czas betonu. Zamiast montować domy, robotnicy więc robią sami beton.

Podobnych trudności jest więcej. Mówię o nich dlatego, żeby wykazać istotne rezerwy czasowe i finansowe w budownictwie. A także dlatego, aby ci, którzy bez znajomości sprawy krytykują budowlanych, zrozumieć iż nie można przypisywać nam wszystkich niedociągnięć. Nie przeczę, jak wszędzie, tak i w budownictwie są ludzie, których trzeba ponaglić i dopilnować w robocie. Jednakże zdecydowana większość budowlanych zna i docenia swoje obowiązki. Mogę tu wymienić brygadę Andrzeja Krzysztopki, Mariana Sikorskiego, Andrzeja Auroona, starszych majstrów, inżynierów Teresę Kondracką i Cezarego Guziejko.

Zrobiłmy już wiele, ale w roku przyszłym i w następnym pięcioleciu czeka nas dużo pracy. Na pewno poradzimy sobie z zadaniami. Rzecz jednak w tym, żeby w realizacji programu mieszkaniowego nastąpiła większa koordynacja poczyną wszystkich odpowiedzialnych za ten front budowy. Potrzebne jest partnerstwo nie w pięknych słowach, ale w konkretnym działaniu.

ALEKSANDER
STEFANOWSKI
kierownik zespołu
budów BKB

Burak podnosi rentowność

których uprawa jest prawie całkowicie zmechanizowana, plony prawie takie same, a cena za kwintal wyższa.

Głębokość uprawy nie jest ciężka i podmokła. Ponieważ nie są zdrenowane, więc bywa albo za sucha, albo za mokro. Dlatego też urodzaj jest różny. U mnie zdarzało się, że zbierałem 470 kwintal z hektara, ale częściej połowę tego, chociaż pielęgnacja i nawożenie były takie same.

Na taką mokną ziemię maszyn nie można wprowadzić ani do siewu, ani do zbioru. Na przykład tej jesieni, pogoda piękna jak rzadko. Ale nam to niewiele pomogło. Kombajn na takich zaschniętych gruntach razem z liśćmi ścina grudy ziemi. Buraki na zeskałonej ziemi nierówno rosną; maszyna z jednego buraka zetnie liście, z drugiego — pół

korzenia. Pasza z tego może być dobra, choć zapaszkowana, ale przecież nie o paszę tu chodzi. Wszyscy więc zbieraliśmy buraki, wyrzucając je tak jak ziemniaki. Ogłównianie z liści — oczywiście ręczne.

Nigdy się nie bałem ciężkiej pracy. I nie to mnie najbardziej boli. Podczas wojny byłem w lagrze i wówczas myślałem sobie, że jeśli Polska powstanie z ruin, będę uczciwie i solidnie pracował i innych do tego za-

chęcał. Ale dziś jak patrzę na obsługę rolnika, widzę nieuczciwość i łapownictwo, to wydaje mi się, że nie jesteśmy w stanie już tego opanować.

Jako członek komisji obrotu rolnego w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Rolniczych mam prawo kontrolować punkty skupu. Wiem, że plantatorów nie obeznanego lub starszego, który niedowidzi potrafił oszukać na wadze. Sprytny sobie na to nie pozwolił. Ale też i nie jeden rolnik między buraki nasypie ziemi albo kamieni. W tym sezonie, według mojej oceny, zawyżono mi stopień zanieczyszczenia o ok. 3 proc. Nie dochodziłem tego.

W tym roku przechodzę na rentę i przenoszę się z żoną na gospodarstwo córki. Z buraków, mimo wszystko nie zrezygnuję. Będę je nadal uprawiał.

BOLESŁAW BIELSKI
wieś Głodowo Dąb
gmina Kołaki Kościelne

CZYTELNICZY REDAKCJA

DLA KOGO SKLEP?

Rolnicy przyjeżdżający do Elku po artykuły potrzebne im do gospodarstwa (gwoździe, młotki, kłódki, drobne narzędzia i inne) zastają od dwóch miesięcy zamknięty sklep, a poszukiwanie przedmiotów mogą sobie najwyżej poogłądać przez witrynę. Na drzwiach kartka „remanent” i dwie pokazywane kłódki. Nie widać, żeby ktoś tam przy remanencie pracował. Przedmiotem sklepu był nieczynny „z powodu choroby lub ulopu pracownika”. Ostatnio słyszmy, że po inwentaryzacji sklep będzie przenoszony do nowego lokalu po magazynie maszyn rolniczych. Boimy się, że to znów długo potrwa, a przecież my, rolnicy nie mamy czasu na ciągłe jeżdżenie z niczym po sklepach. Dlaczego takich artykułów, jakie nam na co dzień są potrzebne nie ma w „Domu Rolnika”? Zwłaszcza jeśli zamknięta jest jedyna w mieście sklep specjalistyczny. Prosimy Prezesa WZSR o zainteresowanie się tą sprawą.

Rolnicy z okolic Elku

ZAPOMNIANY PRZYSTANEK

W Prostkach są dwa przystanki PKS — jeden w centrum, a drugi zapomniany, przy wylocie do Grajewo. Od roku brak na tym przystanku tabliczki z rozkładem jazdy, a ślany wiaty obite płytami pilśniowymi mają znaczną ubytki. Nie wiem, kto jest gospodarzem tego przystanku, ale warto podpowiedzieć, że zbliżają się zimowe zawięz...

J. Mieczkowski
Prostki

NIEDROGIE ULEPSZENIA

Mówi się, że „biała gastronomia”, czyli bary mleczne dlatego działają niesprawnie, bo są nie doinwestowane. Moim zdaniem ich funkcjonowanie można polepszyć bez większych nakładów, a tylko tzw. dobrym pomysłem i no i dobrymi chęciami personelu. Będąc czasowo w stolicy, mam możliwość porównania działalności tych placówek w Warszawie i w Białymstoku. Niby drobiazgi, a ile mniej byłoby pytań typu „dlaczego”. Oto w warszawskich barach można dostać herbatę, w białostockich nie. Tam dostaje się gorące napoje mleczne z kotła podgrzewanego na kuchni, a u nas — ze zbiornika z kranem stojącego na ladzie, gdzie napoje szybko stygną. Niekiedy lubią mleko nie przegotowane i chyba właśnie w barze mogłoby takie się napić, ale po to raczej trzeba się udać do sklepu spożywczego i kupić całą butelkę. Albo — zająć do baru mlecznego będąc w Warszawie... Słowem — ile ulepszeń można wprowadzić bez wielkich kosztów, a i jakże dużym pozytywnym!

Stały czytelnik
Białystok

ZAGINĘŁY DOKUMENTY

24 sierpnia br. stawiałam przed komisją lekarską w Hajnówce, a dokumenty miałam otrzymać z ZUS w Białymstoku. Do 13 listopada, nie miałam nic — żadnej odpowiedzi. Byłam w ZUS-ie w Hajnówce chyba ze trzy razy, aż w końcu sama pojechałam do Białegostoku, gdzie miał być wystawiony moje ważne dokumenty, w związku z przejściem na emeryturę. W informacji ZUS powiedział mi, że tu takich dokumentów nie ma. Pokazano mi teczkę, w której znalazła się tylko moja decyzja zakończenia pracy i nic więcej. Zdenerwowana wróciłam do domu (jesteśmy po zawale), nazajutrz znów powędrowałam do ZUS w Hajnówce, ale tam rozkładano beznadziejnie ręce: „Wysłałmy, proszę czekać!” — Ile można czekać? Nadto — dlaczego komplekt dokumentów nie ma w mojej tece w ZUS białostockim? — Skąd tyle beztrudni w załatwianiu spraw, które dla człowieka tak wiele znaczą?

Stanisława Ziajko
Hajnówka
(Wybr. Ag)

Gdy szłyszmy w TV i radio...

Dnia... wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił... Cechy zewnętrzne... Ubrany... Ostatni raz był widziany w pobliżu... Ktokolwiek wie o miejscu pobytu osoby zaginionej, proszony jest o skontaktowanie się z Komendą MO w... lub najbliższą placówką Milicji Obywatelskiej...

Od czasu do czasu pojawiają się w prasie, radiu i telewizji tego rodzaju komunikaty MO. Poszukiwane są dzieci i dorośli, mężczyźni i kobiety. Mało kto czytając gazetę pomija taki komunikat. Wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił. Dlaczego? Czy żyje? Co przez ten cały czas robił?

ROZWIĄZYWANIE „ŁAMIGŁÓWKI”

Wiele jest zagadek kryjących się za tymi suchymi słowami milicyjnego komunikatu. Wiele też żmudnej pracy wkładają funkcjonariusze MO dla uzyskania odpowiedzi na te wszystkie pytania, w odnalezienie osoby zaginionej. A nie jest przecież proste znaleźć w ponad 35-milionowym kraju własną jedną, zrekonstruować jej wędrowkę...

Niekiedy w akcjach poszukiwawczych uczestniczą setki osób, helikoptery, prowadzone są psy tropiące, stosowane różne urządzenia techniczne. Ale takie akcje, o których zazwyczaj głośno przynajmniej w najbliższej okolicy, przeprowadzane są w zasadzie tylko wtedy, gdy można określić obszar,

na którym prawdopodobnie przebywa osoba zaginiona. Niekiedy jednak terenem poszukiwań jest cały kraj i taki sposób działania jest oczywiście niemożliwy. Pozostaje tylko żmudne śledzenie nad meldunkami, napływającymi z różnych regionów

Ktokolwiek wie...

kraju, konfrontowanie ich z posiadanymi informacjami, wiadomościami od osób, które przeczytały komunikat i zgłaszają się z informacjami itd.

W ub. r. jednostki MO przyjęły 4900 zgłoszeń o zaginięciu. Wprawdzie ponad 60 proc. zaginionych nawiązuje kontakt z rodziną lub powraca do miejsca zamieszkania w ciągu 2 tygodni od daty zawiadomienia MO, to jednak należy zdać sobie sprawę, że każdy taki meldunek o zaginięciu wprawia w ruch cały wielki aparat poszukiwawczy. Dopiero informacja o odnalezieniu się zaginionej osoby, wyświeletnie przyczyn tego postępu

oraz zrekonstruowanie wydarzeń zamyka sprawę. Ale pozostaje jeszcze wiele innych, które oczekują na zakończenie. W ub. r. na 4900 zgłoszeń o zaginięciu zakończono 4805 spraw, bowiem nie wszystkie udało się rozwikłać w ciągu roku.

UWAŻAJMY NA DZIECI!

Wśród osób zaginionych i poszukiwanych przez MO są dzieci i młodzież, osoby dorosłe i starsze. Jed-

nakże przyczyny zaginięć są zazwyczaj różne dla każdej z tych grup. W ub. r. zanotowano 55 przypadków zaginięć dzieci. Większość z nich zdarza się we wsiach i małych miasteczkach, a ich najczęstszą przyczyną jest nieuwaga i brak należytej opieki ze strony rodziców lub opiekunów. Podczas zabawy lub spaceru, wykorzystując nieuwagę dorosłych dzieci oddalają się od domu lub miejsca pobytu, tracą orientację i często wędrują wiele kilometrów zanim zostaną odnalezione.

Tak było m. in. w przypadku 2-letniej dziewczynki, która podczas spaceru po lesie oddaliła się od ro-

dziów. Poszukiwania trwały prawie całą dobę i wzięło w nich udział ok. 500 osób zanim odnaleziono całkowicie wyčerpaną dziewczynkę w głębi lasu.

Zdarza się jednak, że pomoc przychodzi za późno. Tak było w przypadku 2,5-letniej Agatki z Andrychowa. Wiele dni trwały poszukiwania. Dopiero po 11 dniach znaleziono zmarłą z wycieńczenia i głodu dziecko...

PRZYZYNY?

Nieprowadzenia w szkole lub nieporozumienia w domu to jedno z częstszych przyczyn ucieczek młodzieży z domu. Niekiedy samotnie, niekiedy wspólnie z kolegą lub koleżanką wyruszają „w Polskę”.

Znikają także osoby dorosłe, pragnące zazwyczaj zerwania wszystkich kontaktów z dotychczasowym środowiskiem, dążące do ucieczki od konfliktów rodzinnych, towarzyskich czy też zawodowych i rozpoczęcia gdzieś w kraju nowego życia. Jeśli chodzi natomiast o ludzi starszych, to największy procent wśród nich stanowią osoby cierpiące na zanik pamięci i choroby psychiczne. Często przypadkowo oddalają się od miejsca swego zamieszkania i krążą po Polsce.

Ktokolwiek wie o miejscu pobytu osoby zaginionej, proszony jest o skontaktowanie się...

RYSZARD
CZERNIAWSKI

SKP w gminie

Godzić i wychowywać

Naczelnik gminy w Michałowie — ZENON BEZUBIK — kładzie na biurku kilka pekających skoroszytów. To dowody działalności Społecznej Komisji Pojednawczej z 10 miesięcy br. Biorę pierwszy z brzegu. Jest w nim kilkadziesiąt najróżniejszych spraw, będących tematem dolekań komisji.

„Proszę o rozpatrzenie mojej sprawy. Od dłuższego czasu moja córka Maria Ł. wraz ze swoim synem Marianem znegocjować nade mną psychicznie i fizycznie. Wyzywają mnie przetrzymami słowami, a wnuczek posuwa się nawet do rękoczynów”.

„Ja, Jan Ł. oskarżam ob. Zygmunta G. zamieszkałego we wsi K. o korzystanie z mego 0,5 ha ziemi”.

„Upamiętnię proszę o podjęcie odpowiedniej decyzji w stosunku do Jerzego S. Wyminiony stale załóżca spójką moim rodzicom, Serafinie i Janowi Ł., mieszkającym z nim po sąsiedku. Każdorazowo na widok rodziców na podwórzu lub ulicy uszczyna bez żadnych powodów awantury, które rozpoczyna od uderzenia, a kończy na różnorodnych pogroźkach...”

„Zwracam się o rozpatrzenie naszej sprawy. Córka i zięć — Krystyna i Jan Ł. przezywają nas, często biją i chcą nas wypędzić z gospodarstwa”.

Ta ostatnia sprawa wracała na „wokande” SKP kilkakrotnie. Młodzi raz po raz znegocjować nad starymi rodzicami. Jak najszybciej chcą ich wypędzić z domu. Zagarnąć tę część ich majątku, którą zostawili sobie na ostatnie lata życia. Przed komisją przysięgają, że to nieprawda. Biją się w piersi. Kiedy jednak postronni świadkowie potwierdzają ich winę, szybko dają do pogodzenia się. Z sali posiedzeń wychodzą pojednani. Nie na długo. Po kilku tygodniach starzy rodzice piszą podobną skargę do naczelnika.

Ze 102 spraw, które trafiły do SKP, ponad 70 proc. udało się załatwić polubownie. Oto kończy się przesłuchanie skłóconych sąsiadów w jednej z wsi. Przed komisją kilkunastu świadków. Idzie o czerpanie wody ze studni. Po kilku tygodniach rozmów, perswazji i dyskusji — pogodzone się. Zważeni podpisali odpowiednie stwierdzenia, podali sobie ręce. Po drodze wstąpili do gospody na „jednego głębokiego”, uścisnęli się, pocałowali. Kiedy wrócili do domu — normalna czysta woda i brząk wiader o wybetonowaną studnię znów stały się kością niezgody. Potrzebna

racę michałowickiej SKP docenił Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu, przyznając jej pierwsze miejsce w województwie.

Godzi się przypomnieć, że przed trzydziestu laty szkoła dysponowała czterema pomieszczeniami, rozrzuconymi po Lublinie. Np. pracownia rzeźby mieściła się w szopie bez podłogi.

Szkola z własną galerią

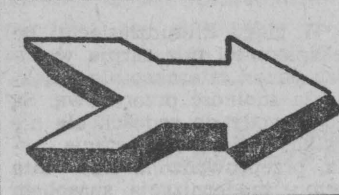
35 lat temu swa działalność podjęło Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Lublinie. Dorobek szkoły imponujący — ponad 800 absolwentów. Polowa z nich skończyła wyższe uczelnie plastyczne. Są wśród nich dżysie pracownicy nauki, reżyserzy, projektanci itp. Szkoła na trwałe związała się z regionem, służąc mu w tworzeniu stylu prawniczej, upiększając pracami uczniów wiele zakładów, instytucji i placówek oświatowych. Z jubileuszem związany został jeszcze jeden fakt — bardzo znamienity dla przyszłości. Szkoła obchodziła jubileusz w nowo przekazanej

spokojnego spędzenia dni wolnych od pracy również w piątek, po południu.

Większość gospodyń robi tak jak ja: piątek przeznaczają na zakupy. Właśnie wydałam 320 koron na tygodniowy zapas mięsa, wędlin i serów. (Za 100 koron można kupić mniej więcej tyle, co za 300 złotych) W sobotę do 12-tej, kiedy jeszcze sklepy otwarte, często uzupełniam domową spiżarnię. Potem przepierka brudów z minionej tygodnia. Resztę soboty i całą niedzielę mam zarezerwowaną na przepisywanie tekstów na maszynie, aby „dorobić”. Niedawno umarł mi mąż, więc nasze dochody od razu zmalały o dwa i pół tysiąca koron miesięcznie. Na telewizję zostają mi najwyżej dwie godziny.

Czy Alena Balenowa spędza wolne dni od pracy w sposób typowy? W polskim Ośrodku Kultury i Informacji twierdzi, że po części jest to jeszcze obowiązkowy schemat. Wprawdzie w sklepach ogonki niedługie, a usługi rozwinięte to bardziej na styl zachodni, ale większe zakupy załatwia się jakby na komendę — zawsze w piątek. W sobotę niedziela ruch w sklepach nieduży. Sek-

Alena Balenowa, pracowni Instytutu Pedagogicznego w Bratysławie, mieszka z synem Vlacem, zaczęła przygotowania do



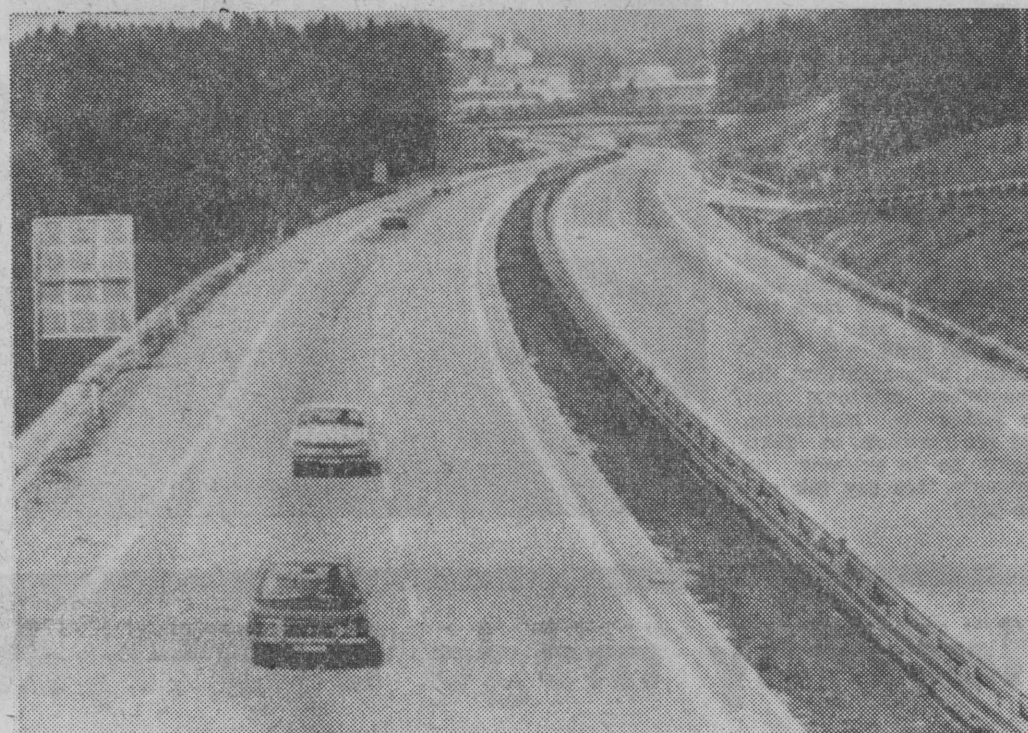
Poprawa zwiększająca się ruchu drogowego i ulepszenie komunikacji pasażerskiej w miastach znajduje się w centrum uwagi władz Czechosłowacji.

Podjęte przed laty decyzje budowy metra, obwodnicy i dróg szybkiego ruchu dają obecnie rezultaty w postaci oddawania do użytku nowych inwestycji komunikacyjnych.

W ub. roku otwarto dla pojazdów kolejną, 24-km odcinek autostrady Praga-Brno — Bratysława. Ta prawdziwa magistrała drogowa licząca już dziś ponad 200 km, ma po trzy pasy ruchu w każdą stronę.

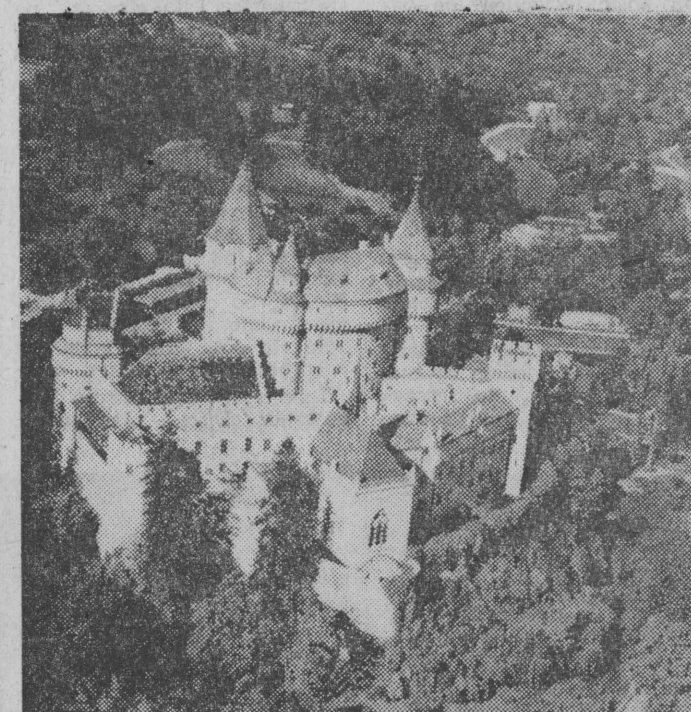
NA ZDJĘCIU: kolejny oddany niedawno do użytku odcinek magistrali.

CAF — CTK



CSRS. Imponujący, malowniczo położony zamek w Bojnicach w zachodniej Słowacji nie ma nawet 70 lat. Zbudowany został w stylu francuskich zamków znan z Loary, na ruinach średniowiecznej twierdzy.

CAF — CTK



CAF — CTK

Sobota będzie dla nas

(Korespondencja własna z Czechosłowacji)

— Co robicie podczas wolnej soboty?
— To jedyny dzień, kiedy pracujemy.

Z tego żartu, zamieszczonego w jednym z ostatnich numerów satyrycznego tygodnika czechosłowackiego „Rohacz”, nasi poludniowi sąsiedzi śmieją się do rozpuku. Po chwili jednak poważnieją. Problem pozytywny — chodzi przecież o regenerację psychiczno-fizyczną organizmu — spędzenia dni wolnych od pracy, stanowi przyczynę do poważniejszej zadumy, nawet troski.

Kiedy w piątek z rana starałem się skontaktować z kilkoma interesującymi mnie osobami usłyszałem jedno: prosimy przyjść w poniedziałek.

— A dlaczego nie dzisiaj?
— Upięram się.

— Rozpoczęliśmy przygotowania do weekendu — szczerze wyznała jedna z nich. Chcąc nie chcąc musiałem więc zaczynać poznanie sprawy niejako od dołu.

wyginęły poza jednym, złośliwym, a tego z kolei zniszczyć nie sposób, chociaż chciałoby się bardzo.

Grupie, w którą się wcisnąłem, przewodnik objaśnia w białym polskim języku, więc bez trudu mogłem dowiedzieć się szczegółów o mieście, o jakich w encyklopedii ani słowa. A zatem wisiący most na dziedzińcu przesiadł nad Dunajem, łączący stare i nowe dzielnice stolicy Słowacji, to siodły tego typu obiekt na świecie, zaprojektowany i zbudowany przez miejscowych specjalistów. Do 2000 roku Bratysława wzbogaci się o dalsze cztery takie mosty.

— Patrząc na południowy wschód widzicie państwo czerwono-żółte pola. To dojrzała węgierska kukurzyca, nie dalej jak piętnaście kilometrów stąd.

— A teraz spojrzmy w prawo, na południe. Te gęste lasy i utopione w zieleni kolorowe

wykazać. Gdy jednak zainteresowany z decyzją się nie zgodzi, gdy zechce ją kwestionować, poddać kontroli, poczytane to mu zostanie za zamach na autorytet kierownika, za podważanie jego kompetencji. Skutki tego, zwłaszcza gdy chodzi o sprawy pracownicze, o styl i atmosferę towarzyszącą ich załatwianiu, wiadome.

Znam także inne zakłady pracy, znam działy służb pracowniczych, gdzie nie każda się pracownikom składania specjalnych podań o przyznanie świadczeń, które im się z prawa należą. W zakładach tych też nie uszytście żądania pracowników są uwzględniane. Żądania pracownice to bowiem mają do siebie, że często wyprzedzają możliwości prawne zakładu. Ale w takich przypadkach odmowa uwzględnienia następuje po gruntownej, fachowej analizie

nie kwalifikacji formalnych (to najłatwiej), a o weryfikację tych rzeczywistych wcale się nie dba. Mamy z tego potem takich różnych dyplomowanych kierowników działów, oddziałów, wydziałów, szefów służb itp., którym za cały tytuł do zajmowania (dosłownie) stanowiska wystarczy samo posiadanie dyplomu — często z uczelni o kierunkach zupełnie nie odpowiadającym rodzajowi pracy.

Nie oczekujemy tedy, że taki kierownik, gdy z racji swego stanowiska zeknie się z problemem, o którym nie ma zielonego pojęcia (bo i skąd), zabierze się do jego zgłębiania i rozwiązywania. Jakież byłoby przy tym marnotrawstwo sił, jakie ryzyko błędów? W sprawach poważniejszych, o szerszych reperkusjach społecznych będzie taki kierownik z reguły stosował metodę spychaczki. Niech to zrobi ktoś inny. On, wystraszony, że pobierze pobiory. Natomiast w sprawach drobniejszych, indywidualnych, dotyczących jednostki będzie decydował sam — przecież musi się czymś

Justyn



...proszę nie podawać mojego nazwiska ani nazwy zakładu, bo w przeciwnym razie — bez względu na to, po której stronie jest racja — będę miał nieprzyjemności. W Zambrskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego nie lubią takich pracowników, którzy dochodzą swych praw”. (z listu Czytelnika)

Z relacji wielu innych czytelników, a także z własnych dość szerokiej obserwacji, znam więcej takich zakładów, w któ-

Nieomylni?

rych każdy przypadek upomnienia się pracownika, a choćby tylko dopytania o swe uprawnienia, jest traktowany niczym kamień do gwałtownej obrony i przystawiana kość niezgody.

To oczywiście dla autora tego — listu — żadna pociecha. Może jednak łatwiej będzie mu znieść takie układy w swoim zakładzie, gdy samemu świadomości, że to u nas podobnie normalne.

Normalne? Tak, to nie błąd korektorski. Jest to zjawiska najzupełniej normalne. W określonych układach personalnych — ma się rozumieć, bo „normalność” tego zjawiska ma swoje źródła nie w obiektywnych przyczynach, nie w prawnych regulacjach stosunków pracy, lecz w całym subiektywnym odczuciu aktywności kierowniczego pewnego szczególnego pokroju. Sedno problemu tkwi bowiem w kwalifikacjach.

Rzecz to od dawna znana, że im niższe kwalifikacje reprezentują sobą człowiek, tym mniej w jego działaniu będzie racjonalności, fachuści, racjonalności,

nie kwalifikacji formalnych (to najłatwiej), a o weryfikację tych rzeczywistych wcale się nie dba. Mamy z tego potem takich różnych dyplomowanych kierowników działów, oddziałów, wydziałów, szefów służb itp., którym za cały tytuł do zajmowania (dosłownie) stanowiska wystarczy samo posiadanie dyplomu — często z uczelni o kierunkach zupełnie nie odpowiadającym rodzajowi pracy.

— przecież musi się czymś

Do najwspanialszych osiągnięć kulturalnych Polski Ludowej zaliczyć trzeba sukcesy polskich muzyków. Krzysztof Penderecki i Witold Lutosławski należą dzisiaj do najwybitniejszych kompozytorów na świecie. Występy Konstantego Andrzejki Kulki, Krystiana Zimmermana czy Polskiej Orkiestry Kameralnej ścigają tłumy słuchaczy do najsłynniejszych sal koncertowych. Zagraniczne kontrakty podpisywane z naszymi dyrygentami świadczą o wysokiej randze polskiej sztuki kapelmistrzowskiej na międzynarodowej arenie.

W dzisiejszych czasach wyścigów i rekordów, duch współzawodnictwa opanował na dobre także i muzykę. To prawda, że już starożytni włączali do grzysk muzykę, a pierwszym znanym z nazwiska laureatem był Sakados z Argos, który w 582 r. p.n.e. zwyciężył na igrzyskach delickich w konkursie gry na aulosie. Prawda, że pojedynki muzyczne staczał Jan Sebastian Bach i Niccolò Paganini. Jednak dopiero w ostatnich dziesięcioleciach konkursy stały się dla młodych wykonawców szansą przebiecia przez coraz liczniejszą rzeszę wirtuozów; konkursowy laur stał się przepustką do sławy, a zatem i na wielkie estrady koncertowe świata.

Spółród kilkudziesięciu międzynarodowych konkursów wykonawczych do najważniejszych, a więc najtrudniejszych należą konkursy w Moskwie, Genewie, Brukseli, Monachium, Genewie oraz nasze konkursy im. Fr. Chopina w Warszawie i H. Wieniawskiego w Poznaniu. We wszystkich tych konkursach młodzi polscy wykonawcy odnoszą wielkie sukcesy. W powojennym 35-leciu zdobyliśmy w konkursach muzycznych ponad 500 nagród, dyplomów i medali. Gdybyśmy przeprowadzili klasyfikację zespołową, jak w sporcie, okazałoby się, iż zajmujemy drugie miejsce w świecie, tuż za Związkiem Radzieckim...

Osiągnięcia muzyków mają nie tylko swój sportowy wymiar; podczas gdy kibice mogą co najwyżej mieć satysfakcję z rekordów i medali, to melomani mają przez to, czy raczej przed wszystkim — muzykę, wielką sztukę uprawianą przez laureatów. Występują oni przecież nie tylko za granicą. Tak wielki potencjał młodych artystów wykorzystany jest w coraz znaczącej stopniu na tzw. głuchej, do niedawna jęszce, prowincji. Nigdy dotąd tak wielu opanowało sławę laureatów nie docierało do tylu miejscowości, niwelując z wolna

kulturalną przepaść, dzielącą Polskę gminną od stołeczną.

W naszym województwie odrabiamy również zaniedbania w upowszechnianiu kultury muzycznej; Białystok szeroko otworzył

FESTIWAL LAUREATÓW

estrady młodym muzykom. Ich koncerty, współorganizowane przez Krajowe Biuro Koncertowe, dokonywały w ostatnich dwóch latach prawdziwego przeobrażenia życia muzycznego. Regularne, comiesięczne koncerty polskich laureatów przyciągają coraz liczniejsze audytoria w Białym Podlaskim, Hajnowce, Grodku, Sokółce, Tykocinie, Siemiatyczach, Supraślu, Dąbrowie Białostockiej i Monkach. Takie są pożytki z owych muzycznych zawodów.

— Białystok — jako rozwijający się ośrodek szkolnictwa artystycznego, siedziba Filii Akademii Muzycznej — stanie się w dniach 1—6 grudnia br. miejscem prezentacji ostatnich konkursowych sukcesów polskiego szkolnictwa muzycznego. W tych dniach odbędą się Spotkania Młodych Muzyków, czyli drugi już festiwal laureatów konkursów muzycznych. Z racji wysokiego poziomu i

rangii imprezy, patronat nad nią objął I Sekretarz KW PZPR w Białymstoku Władysław Juskiewicz. Na ośmiu koncertach w Państwowej Filharmonii, sześciu w terenie, wystąpią zdobywczy czołowych nagród, medali i dyplomów dwudziestu siedmiu konkursów i festiwali, w tym osiemnastu międzynarodowych.

W koncercie inauguracyjnym w dniu 1 grudnia wystąpi po raz pierwszy w Białymstoku laureat konkursów skrzypcowych im. H. Wieniawskiego w Poznaniu i N. Paganiniego w Genewie — Piotr Milewski, uznany za wchodzącą gwiazdę polskiej wiołonki. Drugim solistą będzie Dariusz Niemcewicz (baryton), zdobywca czołowych nagród w Genewie i Hertogenbosch. Solistom towarzyszyć będzie Orkiestra Kameralna Państwowego Teatru Muzycznego w Słupsku.

W niedzielę, 2 grudnia odbędą się dwa koncerty. Na pierwszym o godz. 16 wystąpi Warszawski Kwintet Dęty „Da Camera”, w którym zasiadają sami laureaci. Zespół zdobył nagrody na konkursach w Monachium, Colmar i Anconie. Natomiast wieczorem o godz. 19 koncertować będzie orkiestra smyczkowa z Gdańska „Camera Academica”, która w ubiegłym roku zdobyła brązowy medal na Festiwalu Fundacji Herberta von Karajana. Z orkiestrą wystąpi Jerzy Mechliński (bas), zdobywca kilku nagród międzynarodowych, w tym srebrnego medalu (złotego nie przyznano) na konkursie w Genewie.

W poniedziałek, 3 grudnia również odbędą się dwa koncerty. O godz. 17 wystąpi kwartet smyczkowy „Versovia”, uważany przez krytyków za najlepszy polski i czołowy na świecie zespół tego typu. Wieczorem zaś o godz. 19.30 zaprezentuje się najmłodsza gwiazda polskiej wokalistyki, Ewa Podles — laureatka pięciu konkursów, w tym konkursu w Genewie, Atenach, Moskwie i ostatnio — w Rio de Janeiro, Gwarantując naj-

wyższego poziomu tego koncertu jest też udział znakomitego polskiego pianisty kameralisty — Jerzego Marchwińskiego.

We wtorek, 4 grudnia o godz. 19 odbędzie się koncert pt. „Eugeniusz Knapik — kompozytor i pianista”. Młody artysta zaprezentuje się w podwójnej roli, gdyż zarówno w kompozycji, jak i pianistycznie odniósł wyróżniające sukcesy.

5 grudnia, w pierwszej części koncertu wystąpi z recitalem wokalem Urszula Mitrega, zdobywczyni srebrnego medalu i nagrody specjalnej na konkursie w Genewie, a w drugiej — z recitalem fortepianowym... również Urszula Mitrega, która jako pianistka otrzymała brązowy medal na Konkursie Muzycznym Królowej Elżbiety w Brukseli.

W czwartek, 6 grudnia Orkiestra Symfoniczna Państwowej Filharmonii w Białymstoku, obchodzącej w tym roku jubileusz 25-lecia, poprowadzi Tadeusz Wojciechowski, który jako instrumentalista jest laureatem konkursów wiołonczelowego i kameralnego, a jako dyrygent zdobył w roku bieżącym II nagrodę na Konkursie w Besancon, we Francji. Solistką koncertu finałowego będzie młoda pianistka, laureatka Festiwalu Pianistyk w Słupsku i Konkursu Pianistycznego w Vercelli — Anna Maria Stańczyk.

Zaden z muzyków i zespołów nie występował dotąd w Białymstoku, jedynie Tadeusz Wojciechowski prowadził przed dwoma laty koncert kompozytorski, zamykający poprzednie „Prezentacje laureatów”.

Większość koncertów zostanie powtórzona na terenie województwa. Szczególnie atrakcyjnie zapowiada się drugi dzień „Spotkań”, który nazwać można Niedzielą Młodych Muzyków; odbędzie się bowiem w tym dniu koncerty w Białym Podlaskim, Supraślu, Tykocinie i Sokółce.

W ostatnim dniu „Spotkań” odbędzie się w Klubie MPiK dyskusyjne Forum Młodych Muzyków, na którym przedstawiciele centralnych instytucji zajmujących się kulturą muzyczną, działacze młodzieżowych organizacji, a także krytycy wyrażą poglądy na temat sytuacji obecnej i przyszłości środowiska młodych muzyków. Pierwsze Forum, które towarzyszyło Prezentacji Laureatów w 1977 r., wydobliło gąszcz czynników warunkujących przyszłość kultury muzycznej naszego kraju. W grudniu będzie okazją do zorientowania się, gdzie jesteśmy obecnie, o ile posunęliśmy się naprzód.

STANISŁAW OŁĘDKI

Kiedy jechać nad morze?

Wiosna, lato, jesień, zima — kiedy jechać nad morze?

Zespół naukowców z katedry agrometeorologii Szczecińskiej Akademii Rolniczej, kierowany przez prof. dr hab. Czesława Koźminkę, opublikował wyniki badań nad warunkami pogodowymi na Pomorzu Zachodnim oraz w pobliskich rejonach województw koszalińskiego i gorzowskiego — licznie odwiedzanych przede wszystkim w okresie letnim przez wczasowiczów i turystów.

Szczecińscy naukowcy porównali obfitość opadów w latach 1956—1975 z okresem 1918 — 1930. Stwierdzono znaczny wzrost opadów w okolicach coraz popularniejszych miejscowości wczasowych Niechorze — Mrzeżyno.

Szczecińscy naukowcy zbadali także zestawienie kiedy w badanych rejonach występują największe opady. Stwierdzono występowanie pewnej prawidłowości — suma opadów letnich jest wyższa niż zimowych. Opady w okresie czerwiec — sierpień są prawie dwukrotnie wyższe ani-

niżeli zimą (grudzień — luty), natomiast opady wiosenne (marzec — maj) są nieznacznie tylko niższe niż jesienne (wrzesień — listopad). Następna prawidłowość klimatu Pomorza Zachodniego, to szczyt opadów w lipcu.

Bardzo często mówimy: może padać, może być tylko w dzień świeć słońce. Niestety — jak wynika z ustaleń — nad morzem w okresie kwiecia — październik opady nocne stanowią tylko 49 proc., a w niektórych okolicach tylko 40 proc. (J.K.)

Z Makowa nie tylko hafty...

O Makowie Podhalańskim, którego walory klimatyczno-przyrodnicze odkrył z początkiem naszego wieku lekarz i uczonec — prof. dr Jan Pareński, znów głośno. W ubiegłym roku miasto obchodziło swoje 600-lecie, aktywizując się i stając ciekawym ośrodkiem rekreacyjno-gospodarczym w woj. białskim.

Przykład dała Spółdzielnia Rekolekcyjna „Makowianka”, organizując system pracy chałupniczej dla kobiet. „Makowianka” rozszerza asortyment wyrobów, wprawiając do produkcji nakładając nowe elementy wzornictwa.

W Makowie Podhalańskim, gdzie w każdym roku wypoczywa ok. 200 — 250 tys. turystów i kuracjuszy, aktyw gospodarczy postawił na rozwój wczasów leczniczych i turystykę. Nawigazano m. in. kontakty z hutą „Zabrze”, Zakładami

Chemicznymi „Oświęcim”, kop. „Wieliczka”, które pomagają w ożywieniu gospodarczym społecznego miasta. Powstały już hotel, ośrodek kempingowy, kąpielisko. Zagospodaruje się 15-hektarowy park, który stanie się ozdobą miasta. Wspólnym sumptem dokonano modernizacji ulic, zabytkowych budynków, a niebawem ruszy także budowa nowej oczyszczalni warunkującej dalszy rozwój przyszłego uzdrowiska. (J.K.)

Muzea... parków narodowych

Problemy dotyczące ochrony przyrody i środowiska naturalnego człowieka cieszą się wśród mieszkańców naszego kraju coraz większą popularnością. Wyrazem tego jest utworzenie licznych parków narodowych i rezerwatów przyrody. W 10 spośród 13 istniejących w Polsce parków narodowych działają muzea. Nie posiadają tego typu placówek tylko Parki: Bieszczadzki i Roztoczański oraz Tatrzński. W tym ostatnim przystąpiono do zorganizowania stałej ekspozycji muzealnej w przygotowywanych na ten cel nowych pomieszczeniach.

Istniejące muzea parków narodowych, uzupełnione stacjami badawczo-naukowymi w Kampinosie i Świętokrzyskim, poprzez swe stałe ekspozycje odgrywają ważną rolę w badaniach przyrodniczych. Są one ośrodkami wiedzy o przyrodzie parków narodowych i problemach jej ochrony. Uzupełnieniem muzeów są ogródki botaniczne w Zawoi i Międzyzdrojach. Cieszą się one dużą popularnością odwiedzających parki narodowe. Co roku ekspozycje przyrodnicze zwiedza ok. 350 tys. osób. (W.P.)

Prawnik informuje

DO JAKIEJ WYSOKOŚCI ODPOWIADA ZA DEŁG PORĘCZCIEL?

Za poręczeniem moim i jeszcze jednej osoby znalazłm się w PKO większą pożyczkę dla młodych małżeństw. Mimo upływu terminów płatności rat po pożyczce nie jest spłaconą. On został osadzony w zakładzie karnym za kradzież przestępstwo. Ona ma inne inne długi. Jak powiedzieć, że jest niewypłacalny. PKO domaga się ode mnie spłaty całej pożyczki. Uważam, że o całej pożyczce jestem zapłacony. tylko została część. (J.M., woj. białostocki).

Czytelnik jest w błędzie. Skoro pożyczkę w akcie poręczenia nie wyrażono, poręczyciel jest obowiązany względem wierzyciela

miesięczny zasiłek chorobowy wynosi 100 procent wynagrodzenia. Dla pracowników z okresem zatrudnienia od 3 do 6 lat zasiłek chorobowy wynosi 80 procent wynagrodzenia, a dla pracowników z okresem zatrudnienia do 3 lat — 75 procent. Przy ustalaniu okresu zatrudnienia dla wymiaru zasiłku uwzględnia się także wszystkie poprzednie okresy zatrudnienia, bez względu na sposób rozwiązania umowy i długość przerwy w pracy. Bez względu na okres zatrudnienia zasiłek chorobowy wynosi 100 proc. wynagrodzenia, jeżeli niedolność do pracy powstała wskutek wypadku przy pracy, wypadku na drodze do pracy lub z pracy albo choroby zawodowej, jeżeli niedolność do pracy przypada na okres ciąży oraz w przypadku niedolności do pracy trwającej ponad 30 dni — poczynając od 31-go dnia tej niedolności. Podstawa: art. 11 ustawy z 17 grudnia 1974 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz. U. z 1975 r. nr 34, poz. 188). (zm)

OKRES ZATRUDNIENIA A WYSOKOŚĆ ZASIŁKU CHOROBOWEGO

Pracuję już szósty rok, a wliczając okres pracy poprzedniej — jedenasty. Zasiłek chorobowy płacą mi w wysokości 75 procent zarobków. Czy słusznie? (Mieczysław W.).

Dla pracowników posiadających okres zatrudnienia powyżej 8 lat



Czy grożą nam okresy suszy?

Amerykańscy klimatolodzy twierdzą, że okres najgorszych warunków klimatycznych mamy już za sobą. Ludzkości nie grożą już wielkie kataklizmy klimatyczne, ale mogą występować powtarzające się okresy nie sprzyjające warunkom pogodowym. Przewiduje się występowanie co 20 — 25 lat okresów suszy. Takie wielkie susze występowały w naszym stuleciu w różnych rejonach kuli ziemskiej, m. in. w latach 1933 — 1935 w Ameryce Północnej, w 1969 — 1974 r. w Afryce. Wyprutki posuchy mogą się powtórzyć pod koniec stulecia i to znacznie częściej niż dotychczas. (PAP)



Pracownicy nauczania początkowego

Wstępne projekty dotyczące wyposażenia pracowników nauczania początkowego (czyli w klasach I — III) zostały podjęte w 1975 roku. Model jest powstał w Ośrodku Badawczo — Rozwojowym Pomocy Naukowych i Sprzętu Szkolnego, a opracowany został przez Elżbietę Wasowską, Henryka Krępkowskiego i Władysława Klawe.

Pracownia taka różni się bardzo od dotychczasowych, tradycyjnych klas — widoczne jest to zarówno w doborze mebli — pojawiły się zamiast ławek stoliki i krzesła oraz regały, tablice, planse, różnego rodzaju sprzęt naukowy i pomocniczy.

W ubiegłym roku wykonano 1200 pracowni nauczania początkowego, w tym będzie ich o 700 więcej, w następnych ich ilość będzie wzrastać. Do końca tego roku w całej Polsce będzie już 3 tysiące takich pracowni, a więc prawie połowa z 6,5 tysiąca zalecanych przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania.

Zasada równoległego budowania placówek oświatowych i mieszkan w nowych osiedlach nie jest niestety przestrzegana. Powstałych założeń nie da się zaliczać inicjatywy społecznej: przedszkola może pow-

Jak wyjść na prostą?

ny, część dojeżdża do rejonów odległych o kilkanaście kilometrów w linii prostej. Podobna sytuacja panuje i w innych dużych ośrodkach. Np. w Trójmieście aż 6 tys. dzieci dojeżdża do centrum Gdańska. Perturbacje w komunikacji, obciążenie budżetu władz miejskich, zmniejszenie dzieci i spowodowane tym niższe efekty nauki — oto finansowe i społeczne koszty impasu, w jakim znalazło się budownictwo szkolne w dużych miastach.

Impas ten spowodowany jest istniejącą od kilku lat znaczną dysproporcją między tempem budowy szkół i mieszkań na potrzeby tych ostatnich. Nowe mieszkania — jak wiadomo — powstają na periferiach, dlatego terminowe oddawanie do użytku w nowych osiedlach tzw. obiektów towarzyszących, m. in. szkół, jest warunkiem normalnego ich funkcjonowania. Warto tu chyba przypomnieć uchwałę sejmową o perspektywicznym programie mieszkaniowym, gdzie mówi się, że postulat pełniejszego zaspokajania potrzeb współczesnego człowieka trzeba uczynić nacelną zasadą programowania i realizacji osiedli mieszkaniowych. Stanowiąc takie oznacza zasadę kompleksowego oddawania do użytku zespołów mieszkaniowych, traktowania na równi mieszkań, szkół, przedszkoli, obiektów handlowo-usługowych.

Jeżeli — jak poinformował mgr Czesław Szymański, dyrektor Departamentu Inwestycji i Zaopatrzenia Szkół w Ministerstwie Oświaty i Wychowania, resort zamierza wystąpić z postulatem przejęcia przez Centralny Związek Spółdzielczości Mieszkaniowej obowiązków inwestora szkół i przedszkoli i przekazania mu środków na budowę tych obiektów. Dotychczasowe doświadczenia wykazują, że mieszkańcom zaoszczędziłoby to wielu kłopotów, a oświacie pomogło wydobyc się z budowlanego impasu. (Interpress)

HALINA SZYPUŁSKA

Wzrost pan w nasze głowy?

Zgadnie z prawem większość — zgodnie z przekonaniem — odpowiadam: nie wątpię.

Wróćmy jednak do rekreacji i wypoczynku. W roczniku statystycznym wyczytuję, że co 12 obywatel

Te pojedyncze głosy chciałyby

Pracownicy nauczania początkowego

Wstępne projekty dotyczące wyposażenia pracowników nauczania początkowego (czyli w klasach I — III) zostały podjęte w 1975 roku. Model jest powstał w Ośrodku Badawczo — Rozwojowym Pomocy Naukowych i Sprzętu Szkolnego, a opracowany został przez Elżbietę Wasowską, Henryka Krępkowskiego i Władysława Klawe.

Pracownia taka różni się bardzo od dotychczasowych, tradycyjnych klas — widoczne jest to zarówno w doborze mebli — pojawiły się zamiast ławek stoliki i krzesła oraz regały, tablice, planse, różnego rodzaju sprzęt naukowy i pomocniczy.

W ubiegłym roku wykonano 1200 pracowni nauczania początkowego, w tym będzie ich o 700 więcej, w następnych ich ilość będzie wzrastać. Do końca tego roku w całej Polsce będzie już 3 tysiące takich pracowni, a więc prawie połowa z 6,5 tysiąca zalecanych przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania.

Zasada równoległego budowania placówek oświatowych i mieszkan w nowych osiedlach nie jest niestety przestrzegana. Powstałych założeń nie da się zaliczać inicjatywy społecznej: przedszkola może pow-

ny, część dojeżdża do rejonów odległych o kilkanaście kilometrów w linii prostej. Podobna sytuacja panuje i w innych dużych ośrodkach. Np. w Trójmieście aż 6 tys. dzieci dojeżdża do centrum Gdańska. Perturbacje w komunikacji, obciążenie budżetu władz miejskich, zmniejszenie dzieci i spowodowane tym niższe efekty nauki — oto finansowe i społeczne koszty impasu, w jakim znalazło się budownictwo szkolne w dużych miastach.

Impas ten spowodowany jest istniejącą od kilku lat znaczną dysproporcją między tempem budowy szkół i mieszkań na potrzeby tych ostatnich. Nowe mieszkania — jak wiadomo — powstają na periferiach, dlatego terminowe oddawanie do użytku w nowych osiedlach tzw. obiektów towarzyszących, m. in. szkół, jest warunkiem normalnego ich funkcjonowania. Warto tu chyba przypomnieć uchwałę sejmową o perspektywicznym programie mieszkaniowym, gdzie mówi się, że postulat pełniejszego zaspokajania potrzeb współczesnego człowieka trzeba uczynić nacelną zasadą programowania i realizacji osiedli mieszkaniowych. Stanowiąc takie oznacza zasadę kompleksowego oddawania do użytku zespołów mieszkaniowych, traktowania na równi mieszkań, szkół, przedszkoli, obiektów handlowo-usługowych.

Jeżeli — jak poinformował mgr Czesław Szymański, dyrektor Departamentu Inwestycji i Zaopatrzenia Szkół w Ministerstwie Oświaty i Wychowania, resort zamierza wystąpić z postulatem przejęcia przez Centralny Związek Spółdzielczości Mieszkaniowej obowiązków inwestora szkół i przedszkoli i przekazania mu środków na budowę tych obiektów. Dotychczasowe doświadczenia wykazują, że mieszkańcom zaoszczędziłoby to wielu kłopotów, a oświacie pomogło wydobyc się z budowlanego impasu. (Interpress)

HALINA SZYPUŁSKA

Białostockie Zakłady Przemysłu Bawełnianego

fasty

w Białymstoku, ul. Przędzalniana 8

zatrudnia:

- **MĘŻCZYZN** z wykształceniem średnim mechanicznym lub średnim włókienniczym na stanowisku nastawiacz maszyn,
- z wykształceniem zasadniczym zawodowym na stanowiskach: ślusarz, ślusarz-spawacz, tokarz, frezer, murarz-tylnik, stolarz-szkłarz, blacharz-dekarz, maszynista turbospółki, maszynista kotła (palacz kotłowy wysokopiętny).
- **KOBIECY** na 1/2 ETATU na stanowiskach: czyściarka krosien, czyściarka cewek, asenizator.

Wynagrodzenie wg stawek Taryfikatora Kwalifikacyjnego Ministerstwa Przemysłu Lekkiego.

Chętni proszeni są o zgłaszanie się

w Dziale Osobowym i Szkolenia Zawodowego, pokój 32.

Zakład przyjmuje bez skierowań.

K 4417-0



ODDZIAŁ OSOBOWY PKS
w Białymstoku

zatrudni natychmiast

- kierowców autobusowych posiadających prawo jazdy kategorii D lub prawo jazdy kategorii C, ukończone 22 lata, trzyletni staż pracy w zawodzie kierowcy, w tym 1 rok na samochodach ciężarowych.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji

Dział Spraw Osobowych
i Szkolenia Zawodowego
ul. Fabryczna 1, pok. 208, tel. 357-25 wew. 15.

K 4544-0

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ w BIAŁYMSTOKU, ul. Warszawska 2

INFORMUJE

o uruchomieniu produkcji pomników-nagrobków

z lastrio z tablicą granitową wg opracowanych wzorów w cenie:

- pomnik pojedynczy od 9.250 zł do 10.950 zł,
- pomnik podwójny od 12.250 zł do 15.750 zł.

Ponadto przedsiębiorstwo przyjmuje zamówienia na wykonanie innych pomników wg projektów zlecających.

K 4486-1

Wyrazy głębokiego i szczerzego współzucia
mgr inż. inż. JÓZEFIE I TADEUSZOWI
BOROWSKIM

z powodu zgonu

MATKI I TĘSCIOWEJ

składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz pracownicy WBGiTR w Łomży.

K 4660-1

Wyrazy szczerzego współzucia
**Kol. LUBIE
SIKORSKIEJ**

z powodu zgonu

Ojca

składają: Białostocki Kombinat Budowlany.

Wyrazy głębokiego współzucia
**Ob. LESZKOWI
PIEKARZOWI**

z powodu zgonu

składają: Dyrekcja i współpracownicy BPIS.

K 4646-1

Wyrazy szczerzego współzucia
**Kol. FELICJI
GORCZAK**

z powodu zgonu

Matki

składają: Białostocki Kombinat Budowlany.

Wyrazy głębokiego współzucia
**JANINIE I JÓZEFOWI
GUTOWSKIM**

z powodu śmierci

składają: Pracownicy Zakładu Ekspozytury w Białej Piskiej i Oddziału Centrali Nasennej w Płsku.

K 4637-1

Wyrazy szczerzego współzucia
**Kol. FELICJI
GORCZAK**

z powodu zgonu

Matki

składają: Białostocki Kombinat Budowlany.

Wyrazy szczerzego współzucia
**Kol. TUCJI
KRASOWSKIEJ**

z powodu zgonu

składają: Białostocki Kombinat Budowlany.

K 4612-1

Wyrazy szczerzego współzucia
**Kol. GENOWFIE
ŁUCZAJ**

z powodu śmierci

Ojca

składają: Rada Pedagogiczna, koleżanki i koledzy Szkoły Podstawowej nr 13.

Wyrazy głębokiego współzucia
RODZINIE

z powodu zgonu

składają: Stanisławy Borowskiej, byłej pracownicy Chemicznej Spółdzielni Pracy w Dąbrowie Białostockiej.

K 4615-1

Wyrazy głębokiego współzucia
**mgr JANINIE
KOSINSKIEJ**

z powodu śmierci

Ojca

składają: Pracownicy Okręgowego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Handlowej w Białymstoku.

Wyrazy głębokiego współzucia
**Kol. HALINIE
KAZMERSKIEJ**

z powodu śmierci

składają: Pracownicy Okręgowego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Handlowej w Białymstoku.

K 6383-1

Wyrazy głębokiego współzucia
RODZINIE

z powodu tragicznej śmierci

**Kazimierza
Mieczkowskiego**

składają: Pracownicy Państwowego Ośrodka Maszynowego w Smolnikach.

Wyrazy głębokiego współzucia
**Kol. TADEUSZOWI
RYBIŃSKIEMU**

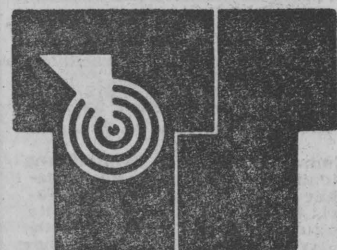
z powodu zgonu

składają: Zespół Dyrekcji i pracowników Zakładu Mieczkowskiego w Prostkach.

K 4638-1

W podwójnych zakładach DUŻEGO LOTKA

2 grudnia 1979 roku



TOTALIZATOR SPORTOWY

DODATKOWE NAGRODY:

10 Fiatów 126p,

20 Syren

oraz wysokie wygrane do 1.000.000,—

DOCHÓD PRZEZNACZA SIĘ NA ODBUDOWĘ

ZAMKU KRÓLEWSKIEGO.

K 4573-00



OSZCZĘDZAJ na przyszłe potrzeby!

Najkorzystniejszą formą oszczędzania na przyszłe potrzeby jest dokonywanie wpłat na książeczkę oszczędnościową PKO z wkładami premialnymi, gromadzonymi systematycznie przez okresy 5-letnie.

Wnoszenie wkładów w tej formie ułatwia zebranie oszczędności na:

- większy zakup lub inwestycję
- wydatki związane z zawarciem małżeństwa
- wyposazenie dzieci
- uzupełnienie przyszłej emerytury itp.

Osoba zgłaszająca chęć otwarcia książeczki deklaruje wpłatę miesięczną wynoszącą 50 zł lub dowolną wielokrotność tej kwoty.

Wpłaty powinny być wnoszone systematycznie do dnia 15 każdego miesiąca.

Wpłatę dokonaną po dniu 15 miesiąca uważa się za wniesioną w następnym miesiącu.

Po każdym 5-letnim okresie systematycznego oszczędzania, PKO dopisuje do zgromadzonego wkładu wysoką premię pieniężną, która odpowiada oprocentowaniu 6,3% w stosunku rocznym.

Np. przy wpłatach miesięcznych wnoszonych w wysokości 50 zł premia wyniesie:

- po 5 latach zł 500
- po 10 latach zł 2.250
- po 15 latach zł 5.700
- po 20 latach zł 11.450

Przy wpłatach stanowiących wielokrotność 50 zł premia odpowiednio wzrasta.

BLIŻSZE INFORMACJE W PKO

K 4426-1

PRACA

PRZYJME pomoc do dziecka na stałe. Białystok, Północnego 4 „B” m. 171. Zgłaszać się po godz. 15.

g 6386-1

POTRZEBNA pomoc do dziecka na stałe. Warunki dobre. Białystok, ul. Stajowa 11 m. 50 (wielozwioz).

g 6343-1

MŁODA, najchętniej po szkole podstawowej, przyjmie do pomocy w domu. Mieszkanie i wyżywienie. Zgłoszenia: Dział Garbacz, ul. Koronowska 21, 02-905 Warszawa.

K 4582-00

POTRZEBNA pomoc do dziecku, półtora i trzy lata. Możliwość zamieszkania. Białystok, ul. Towarowa 4 m. 46.

g 6386-1

PRZYJME pomoc domową. Możliwość zamieszkania. Białystok, tel. 234-77.

g 6388-1

POSZUKUJE solidnej pani do prowadzenia domu dla jednej osoby. Mieszkanie i wyżywienie. Zakład Murarski, Supraśl, ul. J. Słowackiego 20 (po szesnastu lub w niedzielę).

g 6328-1

PRZYJME dochodzącą pomoc do dziecka. Białystok, Piastowska 3 „C” m. 53 (po godz. 17).

g 6331-1

PRZYJME dotychczas pracę na samochodzie osobowym. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 6309.

g 6309-1

LOKALE

DWIE panie po studiach, pracujące poszukiwają samodzielnego mieszkania w Białymstoku. Telefon 234-16 (godz. 9-13).

g 6303-1

ODSTĄPIE pokój paniom. Białystok, Tarasowa 14.

g 6318-1

PRZYJME na mieszkanie dwie panie. Białystok, Gródzka 9.

g 6307-1

SPRZEDAM wyodrębniony lokal oraz odstępstwo od małżeństwa. Białystok, Angielska 18.

g 6302-1

SAMOCHOZY

SAMOCHOZ „Dacia” — sprzedam. Henryk Jurski, Racibory, 19-213 Radziłów, (woj. łomżyński).

g 1805-1

SAMOCHOZ „Syrena” 105 — sprzedam. Augustów, ul. Przemysłowa nr 9.

g 1808-1

„FIATA” 125p 1500, rok produkcji 1974, stan dobry — sprzedam. Józef Kuczyński, ul. 22 Lipca 28, 16-200 Dąbrowa Białostocka.

g 1794-1

„FIATA” 125p w dobrym stanie — sprzedam. Białystok, tel. 274-39, po godz. 16.

g 6347-0

SAMOCHOZ „Warszawa” 234 — tanio sprzedam. E. Grenda, Garbacz, gm. Stare Juchy.

g 1811-1

„SYRENA” 105, stan dobry — sprzedam. Łomża, Senatorska 3 „a”/5, tel. 22-26.

g 6388-1

SPRZEDAM „Warsawę” 223 Combi, rok 1972, Dariusz Makarewicz, Elk, ul. Wasilewskiej 47, tel. 22-93.

g 1804-1

SPRZEDAM nowego „Fiata” 125p, rejestrowanego i taksonometr. Łapy, ul. Zachodnia 12.

g 6390-1

„SYRENA” 104 — sprzedam. Białystok, Pułaskiego 39 (po godz. 16).

g 6431-1

„ZAPOROŻCZA”, stan dobry — sprzedam. 11-506 Siedliska 45 k/Głazka (po piętnastej).

g 1819-1

„WARSZAWĘ” typu 223, po remoncie — sprzedam. Wiadomość: Olecko, Orzeszkowej 30.

g 1823-1

„FIATA” 126 p — 650, rok produkcji 1977 — sprzedam. Augustów, Rybacka 18.

g 1821-1

NADWOZIE „Warszawy” lub „Nysy” — kupię. Białystok, Kmicica 21, Roszkowski.

g 6326-1

„FIATA” 1500, 1976 rok — sprzedam. Białystok, tel. 237-24.

g 6320-1

„TRABANTA” 601 — sprzedam. Białystok, ul. Findera 17/3.

g 6319-1

WARSZAWSKIE ZAKŁADY SPRZĘTU ORTOPEDYCZNEGO

ODDZIAŁ TERENOWY w BIAŁYMSTOKU, ul. Malmada 6

przyjmie od zaraz do pracy SZEWA.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze Oddziału tel. 359-47.

K 4613-1

WARSZAWSKIE ZAKŁADY SPRZĘTU ORTOPEDYCZNEGO

ODDZIAŁ TERENOWY w BIAŁYMSTOKU, ul. Malmada 6

przyjmie od zaraz do pracy SZEWA.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze Oddziału tel. 359-47.

K 4613-1

WARSZAWSKIE ZAKŁADY SPRZĘTU ORTOPEDYCZNEGO

ODDZIAŁ TERENOWY w BIAŁYMSTOKU, ul. Malmada 6

przyjmie od zaraz do pracy SZEWA.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze Oddziału tel. 359-47.

K 4613-1

WARSZAWSKIE ZAKŁADY SPRZĘTU ORTOPEDYCZNEGO

ODDZIAŁ TERENOWY w BIAŁYMSTOKU, ul. Malmada 6

przyjmie od zaraz do pracy SZEWA.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze Oddziału tel. 359-47.

K 4613-1

WARSZAWSKIE ZAKŁADY SPRZĘTU ORTOPEDYCZNEGO

ODDZIAŁ TERENOWY w BIAŁYMSTOKU, ul. Malmada 6

przyjmie od zaraz do pracy SZEWA.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze Oddziału tel. 359-47.

K 4613-1

WARSZAWSKIE ZAKŁADY SPRZĘTU ORTOPEDYCZNEGO

ODDZIAŁ TERENOWY w BIAŁYMSTOKU, ul. Malmada 6

przyjmie od zaraz do pracy SZEWA.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze Oddziału tel. 359-47.

K 4613-1

WARSZAWSKIE ZAKŁADY SPRZĘTU ORTOPEDYCZNEGO

ODDZIAŁ TERENOWY w BIAŁYMSTOKU, ul. Malmada 6

przyjmie od zaraz do pracy SZEWA.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze Oddziału tel. 359-47.

K 4613-1

WARSZAWSKIE ZAKŁADY SPRZĘTU ORTOPEDYCZNEGO

ODDZIAŁ TERENOWY w BIAŁYMSTOKU, ul. Malmada 6

przyjmie od zaraz do pracy SZEWA.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze Oddziału tel. 359-47.

K 4613-1

WARSZAWSKIE ZAKŁADY SPRZĘTU ORTOPEDYCZNEGO

ODDZIAŁ TERENOWY w BIAŁYMSTOKU, ul. Malmada 6

przyjmie od zaraz do pracy SZEWA.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze Oddziału tel. 359-47.

K 4613-1

WARSZAWSKIE ZAKŁADY SPRZĘTU ORTOPEDYCZNEGO

ODDZIAŁ TERENOWY w BIAŁYMSTOKU, ul. Malmada 6

przyjmie od zaraz do pracy SZEWA.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze Oddziału tel. 359-47.

K 4613-1

WARSZAWSKIE ZAKŁADY SPRZĘTU ORTOPEDYCZNEGO

ODDZIAŁ TERENOWY w BIAŁYMSTOKU, ul. Malmada 6

przyjmie od zaraz do pracy SZEWA.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze Oddziału tel. 359-47.

K 4613-1

WARSZAWSKIE ZAKŁADY SPRZĘTU ORTOPEDYCZNEGO

ODDZIAŁ TERENOWY w BIAŁYMSTOKU, ul. Malmada 6

Spółdzielnie na rynek

Różnorodność produkcji – ogrom problemów

Pod szyldem WUSP do niedawna jeszcze figurowało dziesięć oddziałów z różnorodną produkcją do ubiorów po kłódki. W sierpniu br. nastąpiła reorganizacja. Część oddziałów funkcjonuje na własnym rachunku, zaś na bazie oddziałów nr 5 w Białymstoku i nr 6 w Mońkach utworzono Spółdzielnię Pracy.

Ta zmiana nie rozwiązuje jednakże podstawowych trudności, z jakimi borykała się spółdzielnia. Każdy nowy wzór produkcji i wdrażanie się z tym nowe czynności napotykała na przeszkodę nie do pokonania. Wzrosty chociażby oparcia do mebli, które spółdzielnia podjęła się wykonać w ubiegłym roku. Niby nie proszę, bo metalowe, nawet nie trzeba było się do odpowiedniej tarcicy. Do tej pory nie wysłano ani jednego oparcia (800 sztuk załogowości). Dlaczego? Otóż brak elektrod niezbędnych do malowania albo z kolei farba nieodpowiednia.

Spółdzielnia nie posiada własnej malarni, więc maluje się w różnych miejscach, często ciasto nie przygotowane do malowania. Wymaga to czasu i pieniędzy. Ponadto, w tym czasie, kiedy spółdzielnia nie ma oparcia, nie może ona wykonać innych zamówień. To jest ogromny problem.

Uwaga – ŚWIATŁA!

Coraz trudniejsze warunki drogowe w woj. białostockim – szybko zmieniają się, częściej zdarzają wypadki, częściej ograniczona widoczność. Wymagają nie tylko zwiększenia ostrożności ze strony kierowców, wózników i przejeżdżających, ale także przestrzeżenia obowiązku używania świateł zgodnie z wymaganiami przepisów ruchu drogowego. W wielu kierownikach i kierowcach, którzy nie są świadomi, że w tym czasie, kiedy nie ma światła, nie mogą być bezpieczni.

W ramach podejmowanych obecnie działań przez MO zwrócona została także szczególna uwaga na stan techniczny kierowców, wózników i rowerzystów. (h)

Azorem do lekarza

Przebiegający od najbliższego piątku, 30 bm. przez kilka dni w Białymstoku – będą ochrone – trwać. Zważywszy, że operacja ta ma szczególne znaczenie nie tylko dla wielu ludzi, lecz także dla wielu zwierząt, polecamy niestety, notując szczególną uwagę właścicieli psów.

Wszystkie psy, które ukończyły osiem tygodni życia. Posiadacze czworonogów, którzy uiszcili opłatę sanitarno-weterynaryjną korzystając z bezpłatnego szczepienia swych pupili. W stosunku do osób, które w wyznaczonym terminie nie podały swych zwierząt, zabiegów bez usprawiedliwienia przyczyn, zostaną wyznaczone konsekwencje administracyjne. Wskazujemy, że w tym czasie, kiedy nie ma światła, nie mogą być bezpieczni.

Co gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
Teatr
Dramatyczny im. A. W. Wajasy
19.00 – „W ten dzień”
19.00 – „Tęcza”, godz. 20.00
19.00 – „Tęcza”, godz. 20.00
19.00 – „Tęcza”, godz. 20.00

KINO
19.00 – „Konwój”, prod. 19.00
19.00 – „Konwój”, prod. 19.00
19.00 – „Konwój”, prod. 19.00

Muzea
Muzeum Okręgowe – Ratusz
Muzeum Włókna – ul. Kilińskiego
Muzeum Włókna – ul. Kilińskiego

Kino
19.00 – „Konwój”, prod. 19.00
19.00 – „Konwój”, prod. 19.00
19.00 – „Konwój”, prod. 19.00

Muzea
Muzeum Okręgowe – Ratusz
Muzeum Włókna – ul. Kilińskiego
Muzeum Włókna – ul. Kilińskiego

Kino
19.00 – „Konwój”, prod. 19.00
19.00 – „Konwój”, prod. 19.00
19.00 – „Konwój”, prod. 19.00

Muzea
Muzeum Okręgowe – Ratusz
Muzeum Włókna – ul. Kilińskiego
Muzeum Włókna – ul. Kilińskiego

Kino
19.00 – „Konwój”, prod. 19.00
19.00 – „Konwój”, prod. 19.00
19.00 – „Konwój”, prod. 19.00

Muzea
Muzeum Okręgowe – Ratusz
Muzeum Włókna – ul. Kilińskiego
Muzeum Włókna – ul. Kilińskiego

Kino
19.00 – „Konwój”, prod. 19.00
19.00 – „Konwój”, prod. 19.00
19.00 – „Konwój”, prod. 19.00

Muzea
Muzeum Okręgowe – Ratusz
Muzeum Włókna – ul. Kilińskiego
Muzeum Włókna – ul. Kilińskiego

Kino
19.00 – „Konwój”, prod. 19.00
19.00 – „Konwój”, prod. 19.00
19.00 – „Konwój”, prod. 19.00

prawdy wywiązać się terminowo ze wszystkich umów. Gdyby chociaż były odpowiednie maszyny. Aktualnie na stanie są bardzo stare. Coż wymagać?

No i wreszcie długa droga do pomysłu do przemysłu. Nowy artykuł nim trafi do sklepów musi przejść przez kilka szczebli. Wniosek – jeden, drugi, karta informacyjna, norma, wzór... Później zatwierdzenie ceny. I wreszcie okazuje się, że nie ma z czego produkować.

W niektórych branżach pokrycie materiałowe z rozdzielnicą zaspokaja niewielką część potrzeb. Brakuje dostawcy wszystkich – tarcicy, sklejk, płyt laminowanych, o-klein, gwoździ. Dlatego właśnie spółdzielnia nie bardzo pragnie nawiązywać kontaktów z WPHW. Pod uwagę bierzemy oferty najbardziej proste i nadające się do wykonania w warunkach niemal chałupniczych. A i takie niestety napotyka trudności. Zakład w Mońkach podpisał umowę na dostarczenie 2 tys. stołków i 4 tys. stołków. Na te meble, przeznaczone do wyposażenia żłobków i przedszkoli – handel bardzo liczy. Znowu są opóźnienia w realizacji. Stołki nie jest jeszcze wykonana, a bez niej nie można dokonywać końcowej obróbki elementów, które robią nakłady.

Spółdzielnia, zwłaszcza ta mała, są zbyt słabo inwestowane. Park maszynowy przestarzały. Zarobki gorsze niż w „kluczu”. Stąd wynika płynność kadr. Pomoc zakładów przemysłowych bywa zwykle doraźna, zaś firmy, z którymi WUSP współpracuje najwyżej nie liczą kar. I to wszystko. Załatwianie różnych spraw odbywa się zwykle na zasadzie coś za coś, a gdy spółdzielnia nie ma nie specjalnego do zaoferowania... Rezultat jasny. (az)

MDK zaprasza
Co czeka Skorpiony i Wagi? Czy Wodniki zmienia stan cywilny? A może Koziorożce wygra miłość? Na te wszystkie pytania będzie można znaleźć odpowiedzi już w najbliższym czwartku, 28 listopada na imprezie organizowanej przez Międzydom Kultury – Billa nr 3 przy ul. Bema 89/3. Jak się łatwo domyślić można o wieczorze „andrzejkowym” w roli współczesnej. Pyłki wystąpi Janina Kupińska, która wroży przyszłość i nieodpłatnie (tylko uczestnikom wieczoru). Początek imprezy godz. 18. (az)

Podsumowanie wypadku
moim zdaniem – optymistycznie. Tylko 11 respondentów narzekało na przeciętność terminy i 27 na nieskuteczność naprawy. Byłem gorzej myśli. Teraz możemy spać spokojnie: detekcja i ja zwłaszcza, że wyprodukowano na tej podstawie enigmatyczną konkluzję, wykonując naprawy plan samokrytyki. „Reasumując wypowiedzi klientów można stwierdzić, że przypadki niesolidnie wykonanych usług, długie okresy wycofywania na naprawę (niejednokrotnie po kilku interwencjach) będąc nieufność do pracy placówek usługowych WPHW”.

– Konkluzja również odkrywcza, co nieoczekiwanie. Nikt by bowiem nie wpadł na to bez ankiety, że źle wykonana usługa będzie nieufność.

Podsumowanie wypadku
moim zdaniem – optymistycznie. Tylko 11 respondentów narzekało na przeciętność terminy i 27 na nieskuteczność naprawy. Byłem gorzej myśli. Teraz możemy spać spokojnie: detekcja i ja zwłaszcza, że wyprodukowano na tej podstawie enigmatyczną konkluzję, wykonując naprawy plan samokrytyki. „Reasumując wypowiedzi klientów można stwierdzić, że przypadki niesolidnie wykonanych usług, długie okresy wycofywania na naprawę (niejednokrotnie po kilku interwencjach) będąc nieufność do pracy placówek usługowych WPHW”.

– Konkluzja również odkrywcza, co nieoczekiwanie. Nikt by bowiem nie wpadł na to bez ankiety, że źle wykonana usługa będzie nieufność.

Podsumowanie wypadku
moim zdaniem – optymistycznie. Tylko 11 respondentów narzekało na przeciętność terminy i 27 na nieskuteczność naprawy. Byłem gorzej myśli. Teraz możemy spać spokojnie: detekcja i ja zwłaszcza, że wyprodukowano na tej podstawie enigmatyczną konkluzję, wykonując naprawy plan samokrytyki. „Reasumując wypowiedzi klientów można stwierdzić, że przypadki niesolidnie wykonanych usług, długie okresy wycofywania na naprawę (niejednokrotnie po kilku interwencjach) będąc nieufność do pracy placówek usługowych WPHW”.

– Konkluzja również odkrywcza, co nieoczekiwanie. Nikt by bowiem nie wpadł na to bez ankiety, że źle wykonana usługa będzie nieufność.

Podsumowanie wypadku
moim zdaniem – optymistycznie. Tylko 11 respondentów narzekało na przeciętność terminy i 27 na nieskuteczność naprawy. Byłem gorzej myśli. Teraz możemy spać spokojnie: detekcja i ja zwłaszcza, że wyprodukowano na tej podstawie enigmatyczną konkluzję, wykonując naprawy plan samokrytyki. „Reasumując wypowiedzi klientów można stwierdzić, że przypadki niesolidnie wykonanych usług, długie okresy wycofywania na naprawę (niejednokrotnie po kilku interwencjach) będąc nieufność do pracy placówek usługowych WPHW”.

– Konkluzja również odkrywcza, co nieoczekiwanie. Nikt by bowiem nie wpadł na to bez ankiety, że źle wykonana usługa będzie nieufność.

Podsumowanie wypadku
moim zdaniem – optymistycznie. Tylko 11 respondentów narzekało na przeciętność terminy i 27 na nieskuteczność naprawy. Byłem gorzej myśli. Teraz możemy spać spokojnie: detekcja i ja zwłaszcza, że wyprodukowano na tej podstawie enigmatyczną konkluzję, wykonując naprawy plan samokrytyki. „Reasumując wypowiedzi klientów można stwierdzić, że przypadki niesolidnie wykonanych usług, długie okresy wycofywania na naprawę (niejednokrotnie po kilku interwencjach) będąc nieufność do pracy placówek usługowych WPHW”.

– Konkluzja również odkrywcza, co nieoczekiwanie. Nikt by bowiem nie wpadł na to bez ankiety, że źle wykonana usługa będzie nieufność.

Podsumowanie wypadku
moim zdaniem – optymistycznie. Tylko 11 respondentów narzekało na przeciętność terminy i 27 na nieskuteczność naprawy. Byłem gorzej myśli. Teraz możemy spać spokojnie: detekcja i ja zwłaszcza, że wyprodukowano na tej podstawie enigmatyczną konkluzję, wykonując naprawy plan samokrytyki. „Reasumując wypowiedzi klientów można stwierdzić, że przypadki niesolidnie wykonanych usług, długie okresy wycofywania na naprawę (niejednokrotnie po kilku interwencjach) będąc nieufność do pracy placówek usługowych WPHW”.

– Konkluzja również odkrywcza, co nieoczekiwanie. Nikt by bowiem nie wpadł na to bez ankiety, że źle wykonana usługa będzie nieufność.

Podsumowanie wypadku
moim zdaniem – optymistycznie. Tylko 11 respondentów narzekało na przeciętność terminy i 27 na nieskuteczność naprawy. Byłem gorzej myśli. Teraz możemy spać spokojnie: detekcja i ja zwłaszcza, że wyprodukowano na tej podstawie enigmatyczną konkluzję, wykonując naprawy plan samokrytyki. „Reasumując wypowiedzi klientów można stwierdzić, że przypadki niesolidnie wykonanych usług, długie okresy wycofywania na naprawę (niejednokrotnie po kilku interwencjach) będąc nieufność do pracy placówek usługowych WPHW”.

– Konkluzja również odkrywcza, co nieoczekiwanie. Nikt by bowiem nie wpadł na to bez ankiety, że źle wykonana usługa będzie nieufność.

Podsumowanie wypadku
moim zdaniem – optymistycznie. Tylko 11 respondentów narzekało na przeciętność terminy i 27 na nieskuteczność naprawy. Byłem gorzej myśli. Teraz możemy spać spokojnie: detekcja i ja zwłaszcza, że wyprodukowano na tej podstawie enigmatyczną konkluzję, wykonując naprawy plan samokrytyki. „Reasumując wypowiedzi klientów można stwierdzić, że przypadki niesolidnie wykonanych usług, długie okresy wycofywania na naprawę (niejednokrotnie po kilku interwencjach) będąc nieufność do pracy placówek usługowych WPHW”.

– Konkluzja również odkrywcza, co nieoczekiwanie. Nikt by bowiem nie wpadł na to bez ankiety, że źle wykonana usługa będzie nieufność.

Podsumowanie wypadku
moim zdaniem – optymistycznie. Tylko 11 respondentów narzekało na przeciętność terminy i 27 na nieskuteczność naprawy. Byłem gorzej myśli. Teraz możemy spać spokojnie: detekcja i ja zwłaszcza, że wyprodukowano na tej podstawie enigmatyczną konkluzję, wykonując naprawy plan samokrytyki. „Reasumując wypowiedzi klientów można stwierdzić, że przypadki niesolidnie wykonanych usług, długie okresy wycofywania na naprawę (niejednokrotnie po kilku interwencjach) będąc nieufność do pracy placówek usługowych WPHW”.

– Konkluzja również odkrywcza, co nieoczekiwanie. Nikt by bowiem nie wpadł na to bez ankiety, że źle wykonana usługa będzie nieufność.

Podsumowanie wypadku
moim zdaniem – optymistycznie. Tylko 11 respondentów narzekało na przeciętność terminy i 27 na nieskuteczność naprawy. Byłem gorzej myśli. Teraz możemy spać spokojnie: detekcja i ja zwłaszcza, że wyprodukowano na tej podstawie enigmatyczną konkluzję, wykonując naprawy plan samokrytyki. „Reasumując wypowiedzi klientów można stwierdzić, że przypadki niesolidnie wykonanych usług, długie okresy wycofywania na naprawę (niejednokrotnie po kilku interwencjach) będąc nieufność do pracy placówek usługowych WPHW”.

– Konkluzja również odkrywcza, co nieoczekiwanie. Nikt by bowiem nie wpadł na to bez ankiety, że źle wykonana usługa będzie nieufność.

Podsumowanie wypadku
moim zdaniem – optymistycznie. Tylko 11 respondentów narzekało na przeciętność terminy i 27 na nieskuteczność naprawy. Byłem gorzej myśli. Teraz możemy spać spokojnie: detekcja i ja zwłaszcza, że wyprodukowano na tej podstawie enigmatyczną konkluzję, wykonując naprawy plan samokrytyki. „Reasumując wypowiedzi klientów można stwierdzić, że przypadki niesolidnie wykonanych usług, długie okresy wycofywania na naprawę (niejednokrotnie po kilku interwencjach) będąc nieufność do pracy placówek usługowych WPHW”.



Wystawa zorganizowana z okazji jubileuszu data pełny i bogaty obraz możliwości rzemiosła.

Pół wieku Izby Rzemieślniczej

W listopadzie br. mija pół wieku od utworzenia w Białymstoku Izby Rzemieślniczej, jako organizacji samorządowej powołanej do popierania rozwoju rzemiosła i obrony jego interesów gospodarczych i społecznych. 50 lat, to spory szmat czasu, który zapisał się w historii tej organizacji trwałym dorobkiem w dziedzinach gospodarki, kultury i oświaty. Decyzjami władz politycznych kraju w ostatnim dziesięcioleciu otwarte zostały nowe możliwości kontynuowania i rozwijania wartościowych tradycji rzemiosła, osobowości w solidnej, kunstownej wytwórczości mistrzów.

Informowaliśmy już o przebiegu obchodów jubileuszu Izby Rzemieślniczej. W czasie ich trwania w Domu Rzemiosła, w Białymstoku przy ul. Warszawskiej, otwarta została wystawa p.n. „Dzieje i wytwórczość rzemiosła województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego”. W części historycznej ukazuje ona dokumenty dotyczące kwalifikacji – świadectwa rzemieślnicze oraz pa-

miątki osobiste wielu znanych rzemieślników. Zaskakujące wzbudza najstarszy aparat fotograficzny w Białymstoku, należący do firmy Szymborskich. Na wystawie znalazły się również dawne standardy i chorągwie organizacji cechowych. Ekspozycja współczesna obrazuje zaś stan obecny i perspektywy rzemiosła w regionie.

Dalszy rozwój tego działu naszej gospodarki trudno sobie wyobrazić bez inwestycji. Trzeba bowiem powiedzieć, że sieć zakładów usługowych jest wciąż niewystarczająca. Obok istniejącego już Domu Rzemiosła, budowany jest obecnie nowy obiekt, który pomieści spójną liczbę warsztatów usługowych i biura organizacji rzemieślniczych.

W jego frontonie została umieszczona tablica upamiętniająca fakt, iż obiekt jest wzniesiony w roku 35-lecia Polski Ludowej oraz 50-lecia działalności Izby Rzemieślniczej.

Ten akordem-pedałowa, to również wytwór rzemiosła w zamierzchłych czasach, w głębi aparatu fotograficznego z XIX wieku – dar rodziny Szymborskich. Fot. Z. Lenkiewicz

Podsumowanie wypadku
moim zdaniem – optymistycznie. Tylko 11 respondentów narzekało na przeciętność terminy i 27 na nieskuteczność naprawy. Byłem gorzej myśli. Teraz możemy spać spokojnie: detekcja i ja zwłaszcza, że wyprodukowano na tej podstawie enigmatyczną konkluzję, wykonując naprawy plan samokrytyki. „Reasumując wypowiedzi klientów można stwierdzić, że przypadki niesolidnie wykonanych usług, długie okresy wycofywania na naprawę (niejednokrotnie po kilku interwencjach) będąc nieufność do pracy placówek usługowych WPHW”.

– Konkluzja również odkrywcza, co nieoczekiwanie. Nikt by bowiem nie wpadł na to bez ankiety, że źle wykonana usługa będzie nieufność.

Podsumowanie wypadku
moim zdaniem – optymistycznie. Tylko 11 respondentów narzekało na przeciętność terminy i 27 na nieskuteczność naprawy. Byłem gorzej myśli. Teraz możemy spać spokojnie: detekcja i ja zwłaszcza, że wyprodukowano na tej podstawie enigmatyczną konkluzję, wykonując naprawy plan samokrytyki. „Reasumując wypowiedzi klientów można stwierdzić, że przypadki niesolidnie wykonanych usług, długie okresy wycofywania na naprawę (niejednokrotnie po kilku interwencjach) będąc nieufność do pracy placówek usługowych WPHW”.

– Konkluzja również odkrywcza, co nieoczekiwanie. Nikt by bowiem nie wpadł na to bez ankiety, że źle wykonana usługa będzie nieufność.

Podsumowanie wypadku
moim zdaniem – optymistycznie. Tylko 11 respondentów narzekało na przeciętność terminy i 27 na nieskuteczność naprawy. Byłem gorzej myśli. Teraz możemy spać spokojnie: detekcja i ja zwłaszcza, że wyprodukowano na tej podstawie enigmatyczną konkluzję, wykonując naprawy plan samokrytyki. „Reasumując wypowiedzi klientów można stwierdzić, że przypadki niesolidnie wykonanych usług, długie okresy wycofywania na naprawę (niejednokrotnie po kilku interwencjach) będąc nieufność do pracy placówek usługowych WPHW”.

– Konkluzja również odkrywcza, co nieoczekiwanie. Nikt by bowiem nie wpadł na to bez ankiety, że źle wykonana usługa będzie nieufność.

Podsumowanie wypadku
moim zdaniem – optymistycznie. Tylko 11 respondentów narzekało na przeciętność terminy i 27 na nieskuteczność naprawy. Byłem gorzej myśli. Teraz możemy spać spokojnie: detekcja i ja zwłaszcza, że wyprodukowano na tej podstawie enigmatyczną konkluzję, wykonując naprawy plan samokrytyki. „Reasumując wypowiedzi klientów można stwierdzić, że przypadki niesolidnie wykonanych usług, długie okresy wycofywania na naprawę (niejednokrotnie po kilku interwencjach) będąc nieufność do pracy placówek usługowych WPHW”.

– Konkluzja również odkrywcza, co nieoczekiwanie. Nikt by bowiem nie wpadł na to bez ankiety, że źle wykonana usługa będzie nieufność.

Podsumowanie wypadku
moim zdaniem – optymistycznie. Tylko 11 respondentów narzekało na przeciętność terminy i 27 na nieskuteczność naprawy. Byłem gorzej myśli. Teraz możemy spać spokojnie: detekcja i ja zwłaszcza, że wyprodukowano na tej podstawie enigmatyczną konkluzję, wykonując naprawy plan samokrytyki. „Reasumując wypowiedzi klientów można stwierdzić, że przypadki niesolidnie wykonanych usług, długie okresy wycofywania na naprawę (niejednokrotnie po kilku interwencjach) będąc nieufność do pracy placówek usługowych WPHW”.

– Konkluzja również odkrywcza, co nieoczekiwanie. Nikt by bowiem nie wpadł na to bez ankiety, że źle wykonana usługa będzie nieufność.

Podsumowanie wypadku
moim zdaniem – optymistycznie. Tylko 11 respondentów narzekało na przeciętność terminy i 27 na nieskuteczność naprawy. Byłem gorzej myśli. Teraz możemy spać spokojnie: detekcja i ja zwłaszcza, że wyprodukowano na tej podstawie enigmatyczną konkluzję, wykonując naprawy plan samokrytyki. „Reasumując wypowiedzi klientów można stwierdzić, że przypadki niesolidnie wykonanych usług, długie okresy wycofywania na naprawę (niejednokrotnie po kilku interwencjach) będąc nieufność do pracy placówek usługowych WPHW”.

– Konkluzja również odkrywcza, co nieoczekiwanie. Nikt by bowiem nie wpadł na to bez ankiety, że źle wykonana usługa będzie nieufność.

Podsumowanie wypadku
moim zdaniem – optymistycznie. Tylko 11 respondentów narzekało na przeciętność terminy i 27 na nieskuteczność naprawy. Byłem gorzej myśli. Teraz możemy spać spokojnie: detekcja i ja zwłaszcza, że wyprodukowano na tej podstawie enigmatyczną konkluzję, wykonując naprawy plan samokrytyki. „Reasumując wypowiedzi klientów można stwierdzić, że przypadki niesolidnie wykonanych usług, długie okresy wycofywania na naprawę (niejednokrotnie po kilku interwencjach) będąc nieufność do pracy placówek usługowych WPHW”.

– Konkluzja również odkrywcza, co nieoczekiwanie. Nikt by bowiem nie wpadł na to bez ankiety, że źle wykonana usługa będzie nieufność.

Podsumowanie wypadku
moim zdaniem – optymistycznie. Tylko 11 respondentów narzekało na przeciętność terminy i 27 na nieskuteczność naprawy. Byłem gorzej myśli. Teraz możemy spać spokojnie: detekcja i ja zwłaszcza, że wyprodukowano na tej podstawie enigmatyczną konkluzję, wykonując naprawy plan samokrytyki. „Reasumując wypowiedzi klientów można stwierdzić, że przypadki niesolidnie wykonanych usług, długie okresy wycofywania na naprawę (niejednokrotnie po kilku interwencjach) będąc nieufność do pracy placówek usługowych WPHW”.

– Konkluzja również odkrywcza, co nieoczekiwanie. Nikt by bowiem nie wpadł na to bez ankiety, że źle wykonana usługa będzie nieufność.

Podsumowanie wypadku
moim zdaniem – optymistycznie. Tylko 11 respondentów narzekało na przeciętność terminy i 27 na nieskuteczność naprawy. Byłem gorzej myśli. Teraz możemy spać spokojnie: detekcja i ja zwłaszcza, że wyprodukowano na tej podstawie enigmatyczną konkluzję, wykonując naprawy plan samokrytyki. „Reasumując wypowiedzi klientów można stwierdzić, że przypadki niesolidnie wykonanych usług, długie okresy wycofywania na naprawę (niejednokrotnie po kilku interwencjach) będąc nieufność do pracy placówek usługowych WPHW”.

– Konkluzja również odkrywcza, co nieoczekiwanie. Nikt by bowiem nie wpadł na to bez ankiety, że źle wykonana usługa będzie nieufność.

Podsumowanie wypadku
moim zdaniem – optymistycznie. Tylko 11 respondentów narzekało na przeciętność terminy i 27 na nieskuteczność naprawy. Byłem gorzej myśli. Teraz możemy spać spokojnie: detekcja i ja zwłaszcza, że wyprodukowano na tej podstawie enigmatyczną konkluzję, wykonując naprawy plan samokrytyki. „Reasumując wypowiedzi klientów można stwierdzić, że przypadki niesolidnie wykonanych usług, długie okresy wycofywania na naprawę (niejednokrotnie po kilku interwencjach) będąc nieufność do pracy placówek usługowych WPHW”.

Nie dać się zaskoczyć

Aby nie dać się zaskoczyć, wcześniej niż w latach ubiegłych przygotowują się do zimy mieszkańcy Hajnowki.

Zespoły kontrolne, powołane przez naczelnika miasta dokonały przeglądów budynków i osiedli w Hajnowce, celem ustalenia stonnia przygotowania ich do okresu zimowego. Przeglądem objęto 195 budynków, przede wszystkim mieszkalnych oraz żłobki, przedszkola, szkoły, internaty i pawilony handlowe.

Podczas przeglądu stwierdzono szereg usterek i niedociągnięć organizacyjnych. Niedomkają się drzwi wejściowe do budynków, brakuje szyb w niektórych oknach na

klatkach schodowych, pralniach, piwnicach, suszarniach, nie zabezpieczono wiatów na dachy. Ponadto istnieje konieczność naprawy dachów, uszkodzeń blacharskich, samozamykaczy.

W budynkach administracyjnych przez MPKIM w rb. dokonano napraw w dziedzinie budynków. W trakcie remontu są jeszcze dachy na dwóch blokach.

Zarządcy budynków aktualnie usuwają stwierdzone usterki. Przy pracach tych napotykać jednak na trudności w zaopatrzeniu materiałowym. Brakuje szkła, lepiku, papy oraz surowców do ocieplania mieszkań spółdzielczych.

W trakcie przeglądu stwierdzono, że wszystkie kotłownice są sprawne i przygotowane do akcji zimowej, natomiast brak jest dostatecznej ilości opału. (koj)

Tydzień Archiwów

Obchody V Tygodnia Archiwów w województwie białostockim otworzyło wspólne zebranie pracowników Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Białymstoku oraz członków miejscowego koła Stowarzyszenia Archiwistów Polskich. W obradach uczestniczył m.in. zastępca kierownika Wydziału Ideowo-Wychowawczego KW PZPR Aleksander Bielski. Z okazji obchodów kilkunastu pracowników koła otrzymało odznaki honorowe. Wzrostu dla archiwistów! Wojewódzkie Archiwum otrzymało medal pamiątkowy wybity z okazji 60-lecia służby archiwalnej w Polsce. (er)

Wskazujemy palcem!

Białostocki dworzec autobusowy PKS w dniu 20 listopada br. Podjechała autobus mający odebrać o godz. 10 do Doliostwa. Numer rej. BKB 021-C. Z powodu nieczytności kasy nikt nie ma biletu. Po wypuszczeniu większości oczekujących, kierowca staje w drzwiach i oświadcza, że zabierze jeszcze tylko cztery osoby. Jesteśmy wśród tych wybrańców. Po wejściu do autobusu liczymy wolne miejsca. Takich miejsc jest jedenaście. Po zajęciu czterech zostaje jeszcze 7 miejsc pustych. Mówimy o tym głośno kierowcy. Udaaje, że nie słyszy i odjeżdża, zostawiając kaskad osób na placu.

Przejeżdżając obok dworca kolejowego podjechała pod tamtejszy przystanek PKS, na którym czekała dwójka osób. Nie zatrzymując się robi runde wokół placu i jedzie dalej zgodnie z kierunkiem jazdy.

To chyba oczywiste, że autobusy nie są w stanie w tym miejscu przy jednoczesnym zastawianiu podróży „na lodzie”. Opisany wybrak jest działaniem na szkodę pracodawcy i podróżnych. Jak więc zareaguje dyrekcja Oddziału PKS w Białymstoku na opisana historię? (tp)

Współczesność
Współczesność – to jest ten czas, który nie da się zaskoczyć. Aby nie dać się zaskoczyć, wcześniej niż w latach ubiegłych przygotowują się do zimy mieszkańcy Hajnowki.

Zespoły kontrolne, powołane przez naczelnika miasta dokonały przeglądów budynków i osiedli w Hajnowce, celem ustalenia stonnia przygotowania ich do okresu zimowego. Przeglądem objęto 195 budynków, przede wszystkim mieszkalnych oraz żłobki, przedszkola, szkoły, internaty i pawilony handlowe.

Podczas przeglądu stwierdzono szereg usterek i niedociągnięć organizacyjnych. Niedomkają się drzwi wejściowe do budynków, brakuje szyb w niektórych oknach na

klatkach schodowych, pralniach, piwnicach, suszarniach, nie zabezpieczono wiatów na dachy. Ponadto istnieje konieczność naprawy dachów, uszkodzeń blacharskich, samozamykaczy.

W budynkach administracyjnych przez MPKIM w rb. dokonano napraw w dziedzinie budynków. W trakcie remontu są jeszcze dachy na dwóch blokach.

Zarządcy budynków aktualnie usuwają stwierdzone usterki. Przy pracach tych napotykać jednak na trudności w zaopatrzeniu materiałowym. Brakuje szkła, lepiku, papy oraz surowców do ocieplania mieszkań spółdzielczych.

W trakcie przeglądu stwierdzono, że wszystkie kotłownice są sprawne i przygotowane do akcji zimowej, natomiast brak jest dostatecznej ilości opału. (koj)

Tydzień Archiwów

Obchody V Tygodnia Archiwów w województwie białostockim otworzyło wspólne zebranie pracowników Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Białymstoku oraz członków miejscowego koła Stowarzyszenia Archiwistów Polskich. W obradach uczestniczył m.in. zastępca kierownika Wydziału Ideowo-Wychowawczego KW PZPR Aleksander Bielski. Z okazji obchodów kilkunastu pracowników koła otrzymało odznaki honorowe. Wzrostu dla archiwistów! Wojewódzkie Archiwum otrzymało medal pamiątkowy wybity z okazji 60-lecia służby archiwalnej w Polsce. (er)

Wskazujemy palcem!

Białostocki dworzec autobusowy PKS w dniu 20 listopada br. Podjechała autobus mający odebrać o godz. 10 do Doliostwa. Numer rej. BKB 021-C. Z powodu nieczytności kasy nikt nie ma biletu. Po wypuszczeniu większości oczekujących, kierowca staje w drzwiach i oświadcza, że zabierze jeszcze tylko cztery osoby. Jesteśmy wśród tych wybrańców. Po wejściu do autobusu liczymy wolne miejsca. Takich miejsc jest jedenaście. Po zajęciu czterech zostaje jeszcze 7 miejsc pustych. Mówimy o tym głośno kierowcy. Udaaje, że nie słyszy i odjeżdża, zostawiając kaskad osób na placu.

Przejeżdżając obok dworca kolejowego podjechała pod tamtejszy przystanek PKS, na którym czekała dwójka osób. Nie zatrzymując się robi runde wokół placu i jedzie dalej zgodnie z kierunkiem jazdy.

To chyba oczywiste, że autobusy nie są w stanie w tym miejscu przy jednoczesnym zastawianiu podróży „na lodzie”. Opisany wybrak jest działaniem na szkodę pracodawcy i podróżnych. Jak więc zareaguje dyrekcja Oddziału PKS w Białymstoku na opisana historię? (tp)

Współczesność
Współczesność – to jest ten czas, który nie da się zaskoczyć. Aby nie dać się zaskoczyć, wcześniej niż w latach ubiegłych przygotowują się do zimy mieszkańcy Hajnowki.

Zespoły kontrolne, powołane przez naczelnika miasta dokonały przeglądów budynków i osiedli w Hajnowce, celem ustalenia stonnia przygotowania ich do okresu zimowego. Przeglądem objęto 195 budynków, przede wszystkim mieszkalnych oraz żłobki, przedszkola, szkoły, internaty i pawilony handlowe.

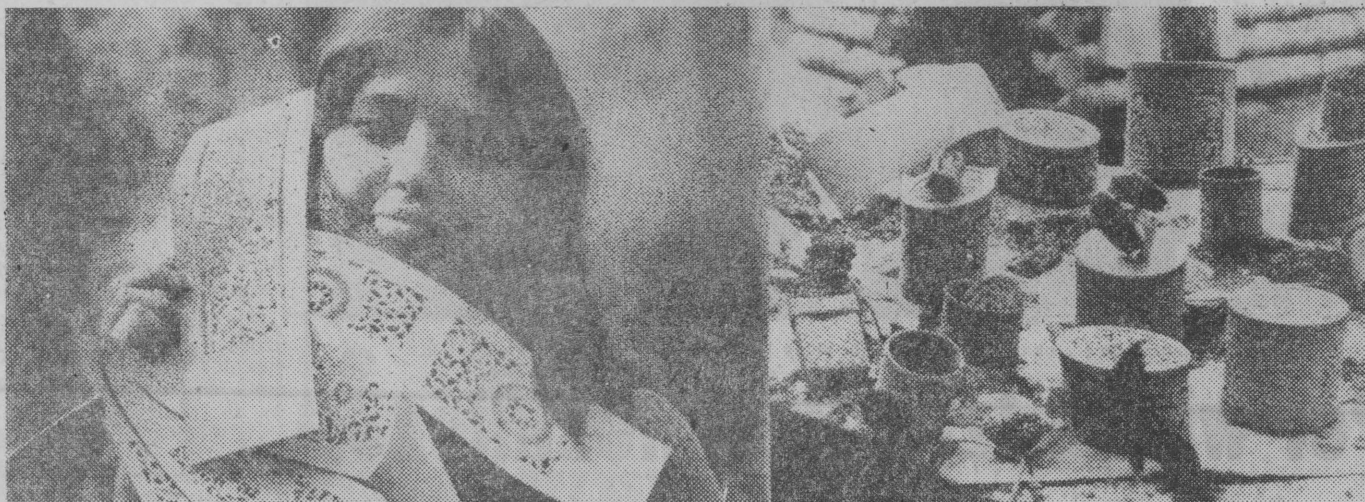
Podczas przeglądu stwierdzono szereg usterek i niedociągnięć organizacyjnych. Niedomkają się drzwi wejściowe do budynków, brakuje szyb w niektórych oknach na

rozmaitości • rozmaitości •

ZSRR. W okolicach Wołody do dziś znane są wyroby z kory brzozy. W dawnych czasach w naczyniach z kory, utrzymujących świeżość i chłód produktów, przechowywano zwykłe mleko, śmietanę i kwas. Dziś, artystycznie wykonane wyroby z brzozy kory służą głównie ku ozdobie. Mistrzowie z Wołody potrafią wyczarować z tego tworzywa koronkowe wzory.

NA ZDJĘCIU: Nadzieja Nieczajewa z Wielkiego Ustuga prezentuje różne wzory, wycięte w korze, z prawej — gotowe wyroby.

CAF—TASS



Niezwykłe polowanie

W ussuryjskiej tajdze zakończono odławianie ptaków, nazywanych także „amurskimi dusicielami”. Doświadczeni polowicze zapalił około trzystu węży, przeznaczonych dla rodzinnych i zagranicznych ogrodów zoologicznych. Długość każdego węża wynosiła ponad dwa metry, 70 węży wysłano do Francji. Część z nich przeznaczono dla instytutów naukowych.

(BK — A.P.N.)

Olimpijski prospekt

Miedzy ulicami Sadowo-Suchariwską i Suszczewskim Walem powstaje w Moskwie nowa, duża arteria komunikacyjna, która rozwiąże wiele problemów komunikacyjnych radzieckiej stolicy. Arteria otrzyma nazwę Prospektu Olimpijskiego.

(BK — A.P.N.)

Genialne dzieci

Brityjski psycholog David Levis wysunął hipotezę. Jego zdaniem, w każdym obecnie urodzonym dziecku na świecie drzemie potencjalny geniusz. Niestety, rodzice wychowują przyszłych geniuszy na przeciętniaków, albo wręcz sprawiają, że dzieci pod ich wpływem głupieją.

(M.M.)

O MARYNI NIEBEZPIECZNE TURYSTKI

Przy grobie Nieznanego Żołnierza oraz pod pałacem prezydenta w Atenach pojawiła się żółta taśma z napisem: „Wartość żołnierzy specjalnej kompanii honorowej. Są oni specjalnie dobrane. Każdy ma powyżej 180 cm wzrostu i jest potężnie zbudowany”.

Podczas minionego sezonu turystycznego żołnierze tej kompanii stawali do raportu i składali prośby o przeniesienie ich do innej jednostki a wszystkim były winne turystki zagraniczne. Stojący na warcie żołnierze byli przez nie obcalowywani, poklepywani, szczypani.

GOSPODYNIE ROKU

Kobiecy klub w Toronto wybrał gospodynią roku Margaret Trudeau — była żoną byłego premiera Kanady, która przed dwoma laty opuściła męża i dzieci, udała się do USA i tam stała się przedmiotem różnych plotek i skandalów.

Jeżeli damy w Toronto wysunęły ją jako wzór godny naśladowania, to dziwnie panowie — oczywiście w Kanadzie.

DO MINISTERSTWA PRZEZ ŁÓŻKO

163 kobiety zatrudnione w amerykańskim ministerstwie budownictwa mieszkaniowego, wystąpiły z oskarżeniem, które wywołało sensację.

Panie stwierdziły, że żadnej z nich nie udało się otrzymać pomocy w tym ministerstwie normalną drogą — bez uprzedniego uległości wobec szefów. (M.M.)



Tytuł „Najszczęśliwszej Roku” zdobyła 35-letnia Valerie Thorpe z Derbyshire (Anglia), której udało się w ciągu 12 miesięcy schudnąć o 114 kg. NA ZDJĘCIU: niesie ona swoją podobiznę wyciętą z kartonu — tak wyglądała jeszcze rok temu! Dziś waży tylko 63 kg.

CAF—Keystone

KRYMINAŁKI

URODZAJ NA NAPADY

456 napadów na banki odnotowano w pierwszych 7 miesiącach 1979 roku w Nowym Jorku. Uchylając rąbka tajemnicy miejscowa policja stwierdziła, że w stosunku do 1978 roku notuje się wzrost napadów na banki aż o 30 procent.

MAŁPY MIAŁY NOSA

Niezwykły skrytek dla 21 kg haszyszku znalazł student z Zairu. Chciał on przemycić do Francji partię narkotyku i w tym celu umieścił go w metalowych prętach, z których zbudowana była klatka dla małych transportowanych do jednego z ogrodów zoologicznych.

KOSZTOWNE BICIE

30 więźniów zaskarżyło rząd USA o odszkodowanie. Podczas pobytu w więzieniu w Pensylwanii byli oni bici i szykanowani przez strażników więziennych. Pokrzywdzeni wystąpili o odszkodowanie w wysokości ok. 7 mln dolarów. Mają szansę uzyskać tak zawrotną sumę, gdyż dysponują niezbitymi dowodami znającymi się strażników.



— Zauważyła? Włożyłam specjalnie dla ciebie. YA (Hiszpania)

NIE DLA DZIECI...

Sklepy z zabawkami dla dzieci od RFN i Austrii roją się od różnych rewolwerów, karabinków, granatów i broni maszynowej. Broń ta, wykonana przeważnie z tworzywa sztucznego, doskonale imituje oryginalne egzemplarze. To stało się powodem, że w sklepach z zabawkami zaopatrują się w taką „dziecinna” broń również zbrodnie, bandyci i gangsterzy.

W ubiegłym roku, terroryzując dzieciinnymi zabawkami, gangsterzy wprowadzili w RFN 2 samoloty oraz dokonali 30 napadów na banki. Podniósł się głos, aby wprowadzić absolutny zakaz sprzedaży zabawek, imitujących prawdziwą broń. (M.M.)

Jak oni to robią?

W turnieju siatkówki juniorów, jaki odbywał się ostatnio w Białymstoku brał udział m. in. młodzi zawodnicy Lechii Tomaszów. Nie zorientowanym można tu powiedzieć tylko jedno: do osiągnięcia Lechii w szkoleniu siatkarskim narybku porównywalne są tylko sukcesy na tej niwie sekcji hokeja na lodzie nowotarskiego Podhala. Z tego też względu chciałbym przybliżyć czytelnikom z naszego regionu sposoby, które doprowadziły m. in. do tego, że wychowankowie Tomaszowa (Skorok, Gawłowski) stanęli na najwyższym podium tam pamiętnie montrealskiej olimpiady. Informatorem moim jest jeden z trenerów Lechii zajmujący się młodzieżą — KAZIMIERZ BINCZYK.

— Panie trenerze, w ubiegłym roku wasz klub awansował do I ligi. Wraz z tym nastąpiło coś, co absolutnie zaskoczyło ludzi myślących o Lechii jako o klubie opierającym się li tylko i wyłącznie na wychowankach. Do Tomaszowa szeroka ława ruszyła „legia zaciężna” z całej Polski. Czyżbyście zamierzali zaniechać pracy u podstaw z młodzieżą?

— Nie. Absolutnie nie leżało to w naszych zamiarach. Nadal chcemy być klubem opierającym swój byt na wychowankach. Niestety, Tomaszów nie jest dużym miastem, nie mamy zatem dużo młodzieży. Gdy do tego dodać pewną posuchę na talenty w ostatnim okresie, to sytuacja, o której pan wspominał wydaje się całkiem zrozumiała. Obecnie po wejściu do I ligi jeszcze bardziej postanowiliśmy zintensyfikować zajęcia z młodzieżą. Wyraził się to m. in. we wzroście kadry szkoleniowej klubu. Zamiast poprzednich dwu, obecnie w Tomaszowie pracuje siedmiu trenerów siatkówki. Nadal jednak nie możemy się doczekać jakiegoś wybitnego zawodnika, który by potrafił nam dołączyć do tradycji Gawłowskiego lub Skoroka. Żeby nie być gołosłownym, chciałbym podać jako przykład fakt, że od 1968 roku, będąc cały czas w czołówce krajowej, nie zdobyliśmy ani razu mistrzostwa Polski juniorów.



— Czy mógłby mi Pan przedstawić wasz sposób pozyskiwania siatkarskich talentów do sekcji klubu?

— Nie ma w tym żadnej rewelacji. Wszystko sprowadza się do powszechności siatkówki w szkołach. Nauczyciele wychowania fizycznego, którzy tam pracują, są często szkoleniowcami Lechii (oprócz tych siedmiu pracujących u nas na stałe). Pierwsza selekcja odbyła się już w V klasie szkoły podstawowej a najlepszych kierujemy do szkoły sportowej z specjalizacją piłki siatkowej (chciałbym tu zaznaczyć, że nie rezygnujemy z tych wszystkich, którzy w pierwszej selekcji nie przypadają nam do gustu. Chłopcy ci są kierowani do SKS, mając okazję wykazania się w rozgrywkach międzyszkolnych. Często taki „odrzucony” okazuje się potem bardzo przydatny dla klubu. W tej chwili bezspornie w sekcji trenuje u nas ok. pięćset siatkarzy.

Jednocześnie, jak już wspominałem, cały czas na bieżąco interesujemy się współpracą z innymi klubami. W tej chwili nasi młodzi siatkarze są chyba najlepszymi w Polsce pod względem średniego indywidualnego wyszkolenia. Niestety, brak nam ciągle jakichś „bujających się jednostek”. Obecnie nasze zaplecze może zaokrąglić drużynę I-ligowej najwyżej 2-3 siatkarzy.

Aby jeszcze bardziej przetrzebić chłopców do naszej dyscypliny, chcemy w najbliższej przyszłości zorganizować grupy treningowe, którymi opiekowałby się znani zawodnicy zespołu I-ligowego.

— Jakiekłopoty wychowawcze dręczą waszą sekcję?

— Jeżeli takowe występują, to tylko ze starszymi. Młodzież ucząca się jest bardzo zdyscyplinowana. Zręta, jednomyślna w warunkach treningowych, rygorystycznie przestrzegająca, co dobre wyniki w nauce.

— Czy uważa Pan, że wszystko co Pan nam tutaj powiedział może być tylko i wyłącznie specyfiką Tomaszowa?

— Absolutnie nie. Przedstawiona wyżej konstrukcja może powstać wszędzie. Potrzeba tylko dobrego opiekuna i zaangażowanych działaczy.

Rozmawiał: K. Z. SZCZEPANIK



BOREL PO BOSMAŃSKU

SKŁADNIKI: Porel patroszony b/gł 850 g, cebula 400 g, pieczarki 100 g, olej 100 g, smalec 100 g, jajka 3 szt., mąka 50 g, sól 30 g, pieprz naturalny 0,5 g.

WYKONANIE: Borela rozmarzamy, dokładnie myjemy i filetujemy. Filety solimy i posypujemy pieprzem — pozostawiamy na 15-20 minut. Następnie obtaczamy w mące i zanurzamy w roztrzepanym jajku i smażymy na złoty kolor. Cebulę pokrojoną w talarki oraz wymyte pieczarki dusimy na tłuszczu przyprawiając do smaku solą i pieprzem. Na usmażony filet nakładamy duszoną cebulę z pieczarkami — podajemy jako przekąskę na zimno lub gorąco, borel podany z frytkami jest wystawnym danem obiadowym.

ŻYCZE SMACZNEGO KRYSTYNA



Rys. B. Jaroszewicz

Rozmyślania przy łowieniu

Zima za pasem

Wędkarstwo jest formą wypoczynku. Także zimowe. Należy więc już teraz zadbać o inny, przystosowany do tej pory roku, sprzęt. Wielu jednak wędkarzy rezygnuje z wypraw zimowych, obawiając się przemarznięcia. Nie będą zachęcać pleców do wyprawy, bo to bezskuteczne, jednak uważam za konieczne przypomnieć im, że skoro nie wybierają się na wypocinek nad wodę (lub na lód), nie oznacza to, że muszą rezygnować z ulubionej formy relaksu. Mogą zająć się do woli w domowych pleśnierzach, przegladem i konserwacją letniego sprzętu. Laktierując wędkę i epikutnik, natłuszczając tyłki, podostrażając haczyki i czyszcząc z pyłu i piasku kotłowniki mogą wspomnieć dowoli letnie przygody, a nawet opo-

Dla przyszłych kapitanów

Instytut „DALMORNI PROJEKT” we Władysławowie opracował generalny plan budowy, modernizacji i zagospodarowania terenów Dalekowschodniej Wyższej Szkoły Morskiej im. Admirała Niewielskiego. Szkoła położona jest na brzegu Zatoki Amurskiej, na półwyspie Egerszeld, położonym w odległości 10 km od brzozy. W tym miejscu znajdują się budynki naukowe, administracyjne oraz sześciorzędowe „niezłoty” mieszkalne dla uczniów. (BK — A.P.N.)

Pojazd na ciężkie czasy

Anglik, Keith Riley skonstruował pojazd na ciężkie czasy — na wypadek dalszych wzrostów cen benzyny. Pojazd wykonany ze starej wanny i części rowerowych. Pojazd napędzany jest wiatrem przy pomocy żagli, a także posiada warunki „wannorowera” może rozwijać szybkość 40 km/godz. (M.M.)

Nago w biurze i po zakupy?

Wzrastający trend do kąpieli nago, najwyraźniej śmiał nudystów. Europejska Federacja Nudystów zwołana przez Belgów Holendrów domaga się raz „równych praw” jak i ubranym. Żąda aby nudystom pozwolono nago pracować i chodzić po zakupach.

„Kto chodzi nago, nigdy nie może być nie ubranym” — głosi zachęcające do nudyzmu hasło zwolenników nagości. (M.M.)

KSIĄŻKI NADESKANE

BITWA POD MŁAWĄ. Książka i Wiedza 1978, nakład 15.000 egz., str. 224, cena 21 zł 30.

MONOGRAFIA POŚWIECENIA Krzewienie bitwy stoczonej przez wojska polskie w kampanii wrześniowej 1939. **WOJCIECH ZUKROWSKI — DNI KŁĘSKI.** Wydawnictwo MON 1978, nakład 30.000 egz., str. 345, cena 21 zł 45.

Dwunaste wydanie książki, która była pierwszym po wojnie artystycznym ujęciem bohaterów zmagających się z najeźdźcą hitlerowskim. **JOZEF BOGUSZ — LEKARZ I JEGO CHOROZY.** Wydawnictwo Literackie 1978, nakład 10.000 egz., str. 166, cena 21 zł 25.

Wybitny chirurg polski dzieli się refleksjami na temat powstania zachodzących między lekarzem a jego pacjentami. **HANNA MUSZYŃSKA — HOF-FMANOWA — MIŁOŚCI I SENSACYJNY.** Wydawnictwo KOSCIUSZKI, Wydawnictwo Łódzkie 1978, nakład 20.000 egz., str. 246, cena 21 zł 24.

Naczelnik Narodu — prywatnie. Opowieść o życiu Tadeusza Kościuszki, ukazana w formie relacji osób ścisłych z nim związanych, poruszająca i młodzież, że nie po prostu stał się bohaterem, lecz człowiekiem. **WIRYL RYLCZOW — RYCE.** RZEC NA ROZDROŻACH. Czytelnik 1978, nakład 50.320 egz., str. 184, cena 21 zł 20.

LESZEK PODBORODEK — NOJ RASZA — WOJNA CHOCIMSKA 1621. Wydawnictwo Literackie 1978, nakład 5.000 egz., str. 344 plus wkł. II, cena 21 zł 30.

Naukowa monografia poświęcona konfliktowi turecko-polskiemu, przebiegowi kampanii oraz pertraktacjom i układom po nie rozstrzygniętej wojnie. **RAINER MARIA RILKE — MALTE.** Czytelnik 1978, nakład 30.320 egz., str. 241, cena 21 zł 30.

Najwybitniejszy utwór prozatorski Rilkego, poety i prozaka austriackiego, zaliczanego do grona klasyków literatury europejskiej. **JERZY ZULAWSKI — NA SREBRNYM GŁOŚNIE.** ROKOŚCI. KSIĘŻYCZA. Wydawnictwo Literackie 1979, nakład 20.000 egz., str. 326.

JERZY ZULAWSKI — ZWYCIĘZKA. Wydawnictwo Literackie 1979, nakład 20.000 egz., str. 330.

JERZY ZULAWSKI — STARA ZIEMIA. Wydawnictwo Literackie 1979, nakład 20.000 egz., str. 232, cena 21 zł 10.

Cykł powieści fantastyczno-naukowych. **EUGENIUSZ PAURSKI — WSZYSTKIE BARWY CZERNI.** NACI. Wydawnictwo Pomorskie 1978, nakład 40.000 egz., str. 486, cena 21 zł 40.

